



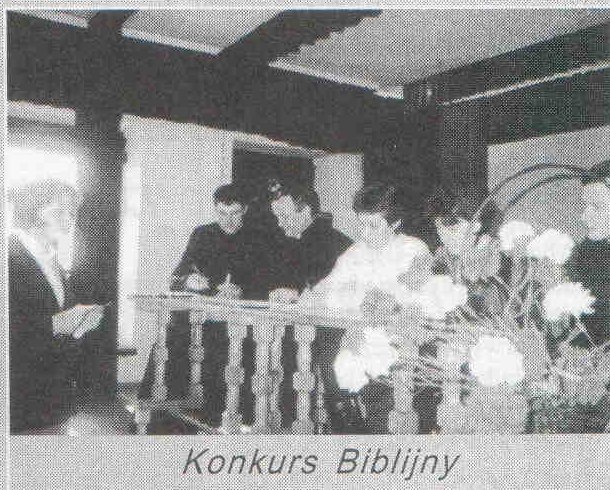
# Rajgradzkie ECLA

\* ROK X \* NR 2 (108) \* LUTY 1999 \* CENA 1 zł \* ISSN 1427-9037 \*

## W NUMERZE:



*V Sesja Rady Miasta*



*Konkurs Biblijny*

## POWIAT GRAJEWSKI

Wraz z wprowadzeniem reformy administracyjnej kraju, z dniem 1 stycznia 1999 r. funkcjonować zaczął powiat grajewski. Położony jest na zachodnim krańcu województwa podlaskiego, graniczy z województwem warmińskomazurskim. Powierzchnia powiatu wynosi 967,24 km<sup>2</sup>, w tym użytki rolne stanowią 65,8%, lasy - 22,0%. Ludność powiatu grajewskiego wynosi 53.304 mieszkańców. W rozbiciu na poszczególne gminy przedstawia się to następująco:

miasto Grajewo - 23.219 mieszkańców,  
gmina Grajewo - 6.446 mieszkańców,  
miasto i gmina Szczuczyn - 7.027 mieszkańców,  
gmina Radziłów - 5.992 mieszkańców,  
miasto i gmina Rajgród - 6.222  
gmina Wąsosz - 4.398

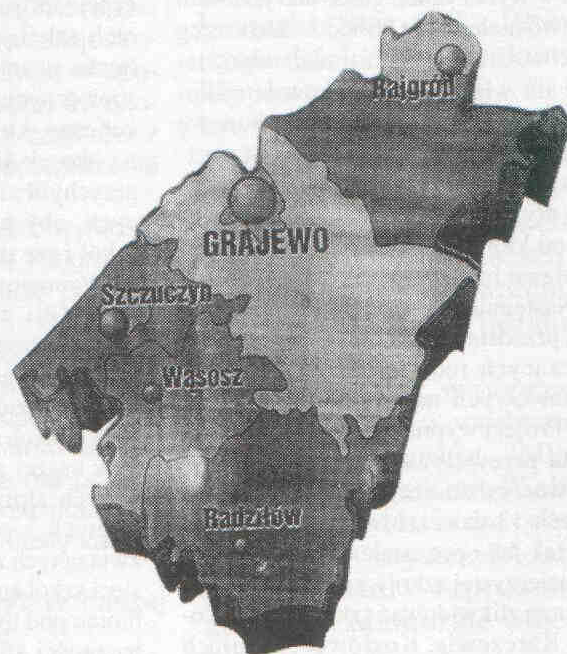
W powiecie znajdują się trzy miasta:

Grajewo - 23.219 mieszkańców,  
Szczuczyn - 3.688 mieszkańców,  
Rajgród - 1.981 mieszkańców

(wszystkie dane odnośnie ilości mieszkańców w gminach, miastach i powiecie - na podstawie ewidencji ludności z dnia 31 grudnia 1998 r.).  
Bezrobotni w powiecie - 15,9%

Średni dochód budżetów miast i gmin (w przeliczeniu na jednego mieszkańca) - 813,65 zł (w województwie podlaskim - 854 zł na mieszkańca).

W powiecie zarejestrowanych jest 1.857 podmiotów gospodarczych.





# WIEŚCI Z GRODU RAJ

## V SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 23 lutego 1999 r. odbyły się obrady V Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Otwierając obrady, przewodniczący Zbigniew Poniatowski, przywitał gości i licznie przybyłych przedstawicieli społeczności wsi, których dotyczyła planowana reorganizacja szkół podstawowych. Sala konferencyjna wypełniła się po brzegi i radni zasiedli w tłumie, którego oddech czuli na plecach. Obecni byli również sołtysi z terenu gminy Rajgród. Przewodniczący Z. Poniatowski zaapelował o spokojne i wyważone wypowiedzi, zapowiadając, że udzieli głosu przedstawicielom poszczególnych wsi.

Na wstępie radni przegłosowali kilka uchwał, które nie wzbudziły większych emocji. Uchwalono Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Gminy Rajgród oraz Regulamin Pracy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Podjęto również dwie uchwały dotyczące zmian w planie przestrzennego zagospodarowania gminy: pierwsza dotyczyła lokalizacji przekątnika telefonii komórkowej ERA GSM w Rajgrodzie; druga - terenu działek letniskowych w Rybczyźnie. Radny Leon Batura zwrócił uwagę, że uchwalając zmiany w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Rajgród legalizujemy bezprawie jakie dokonano się na działkach letniskowych w Rybczyźnie, gdzie nad jeziorem Dręstwo nielegalnie pobudowano szereg domków. Urzędnicy nie umieli odpowiedzieć ilu właścicieli domków letniskowych otrzymało pozwolenie na budowę a ilu pobudowało je "na dziko". Ostatecznie stwierdzono, że legalizując zabudowę w Rybczyźnie osiągamy punkt wyjścia, od którego należy ściśle przestrzegać prawo budowlane.

Następnie burmistrz Zygmunt Dziaziak przedstawił projekty pięciu uchwał dotyczących reorganizacji sieci szkół podstawowych na terenie gminy Rajgród. Projekt wypracowany przez Zarząd Miasta przewidywał likwidację filii w Kosówce, gdzie uczy się w dwóch oddziałach 13 dzieci. Mieliby oni uczęszczać, tak jak i pozostałe dzieci z tej wsi, do macierzystej szkoły w Rydzewie. Zamierzano zlikwidować szkoły podstawowe w Karczewie, Kozłowie, Kosilach i Mieczach pozostawiając w budynkach szkolnych filie szkół (odpowiednio):

Woźnawieś, Belda, Rajgród, Rydzewo. W filiach zaplanowano pozostawienie klas I-III oraz oddziałów przedszkolnych. Innymi słowy dzieci najmłodsze nadal uczyłyby się w dotychczasowych szkołach, a jedynie klasy IV-VI dowożono by do szkół macierzystych. Kilku radnych zarzuciło Zarządowi, że przedstawia projekt nieprzemyślany, który nie daje żadnych oszczędności. Odpowiadając na te zarzuty radny Janusz Sobolewski przypomniał, że w grudniu pracownicy Urzędu Miasta przedstawili problem wynika-

bardziej emocjonalne i wszystkie zakończyły się stwierdzeniem, że wszystkie szkoły mają pozostać w niezmienionej strukturze organizacyjnej. Nikt nie wziął na ewentualne pozyskanie brakujących siedmiu miliardów. Jedynie w wypowiedzi radnego S. Sulewskiego z Miasteczka padło stwierdzenie, że trzeba oszczędnie gospodarować środkami finansowymi przyznawanymi na poszczególne szkoły, a rodzice muszą wnieść swój dodatni wkład w celu zabezpieczenia prawidłowego funkcjonowania obiektów szkolnych.



jący z braku pełnego pokrycia z subwencji oświatowej wydatków związanych z oświatą. Wstępnie padła wówczas koncepcja likwidacji filii w Kosówce i czterech szkoł, w których jest najmniejsza liczba uczniów. W wyniku konsultacji społecznych; licznych spotkań z mieszkańcami, których ten problem dotyczył, na skutek licznych protestów Zarząd przychylił się do postulatów protestujących, aby nie likwidować całkowicie szkół i nie dowozić najmłodszych dzieci. Wypracowano więc koncepcję powołania filii w miejsce likwidowanych szkół. Z przedstawionych symulacji wynikało, że na takim posunięciu można zaoszczędzić nawet do 4 miliardów starych złotych (w roku bieżącym na oświatę w naszej gminie brakuje 7 miliardów starych złotych). Kolejne wypowiedzi radnych z poszczególnych obwodów związanych z planowanymi zmianami w sieci szkół zmierzały do stwierdzenia, że biorąc pod uwagę zdanie lokalnych społeczności solidaryzują się z nim i nie pozwalają na likwidację szkół. Wypowiedzi ludzi z poszczególnych wsi były

Radni głosowali nad każdą szkołą oddzielnie. Wszystkie projekty uchwał przygotowane przez Zarząd upadły. Radni na oczach setek swoich wyborców nie mogli głosować inaczej.

Wiele emocji wzbudził temat lokalizacji gminnego gimnazjum. Radny Stanisław Ziuzia stwierdził, że jego zdaniem gimnazjum powinno powstać, czyli być nowa być pobudowane, w Beldzie, która to wieś leży w centrum naszej gminy. Koszty dowożenia dzieci byłyby, zdaniem radnego S. Ziuzi, najmniejsze. Przewodniczący Z. Poniatowski zauważył, że Suchowola jest geometrycznym centrum Europy, a władze europejskie znajdują się gdzie indziej. Radny J. Sobolewski wskazał, że w Rajgrodzie mieszka jedna trzecia mieszkańców gminy i do przyszłego gimnazjum z Rajgrodu będzie chodzić ok. 100-120 uczniów, a więc należałoby zakupić trzy dodatkowe autobusy. Mniej dzieci trzeba dowozić do Rajgrodu niż do Beldy, a więc koszty dowozu uczniów do Beldy byłyby większe niż dowożenia do Rajgrodu. Obecnie



przez ZNP - Janusz Rutkowski stwierdził, że nauczyciel skupieni w związku z tym, że gimnazjum powinno być w Rajgrodzie. Dyrektor Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie - Janina Kabiszewska oświadczyła, że tymczasowo, czyli do chwili pobudowania gimnazjum, może ono funkcjonować przy rajgrodzkiej szkole i da się to organizacyjnie zabezpieczyć. Radni proponowali różne rozwiązania, nawet z rozbięciem gimnazjum w trzech szkołach na terenie gminy. Ostatecznie podjęto uchwałę o tymczasowej lokalizacji gimnazjum w rajgrodzkiej szkole. Określenie miejsca nowej siedziby dla gimnazjum zapadnie na sesji z następnymi sesji. Fakt, że średnio w gimnazjum będzie uczyć się około 300 uczniów przemawia za budową nowego budynku. Żadna ze szkół w miejscach nie pomieści takiej liczby uczniów.

W wolnych wnioskach radny Jan Janiak zwrócił uwagę, że rany Mariusz Blachnicki został zatrudniony jako bi-

bliotekarz w Woźnejwsi i nie może sprawować funkcji radnego. Musi złożyć mandat, albo zrezygnować z pracy. Burmistrz Z. Dziądziak zapewnił, że problem ten zostanie wkrótce wyjaśniony i rozwiązany. Radni S. Ziuzia i J. Jasiński przedstawili problem związany z osobą Jarosława Kuczyńskiego - zastępcy burmistrza, który w opinii niektórych radnych i mieszkańców gminy stał się drugim burmistrzem, niejednokrotnie ważniejszym od burmistrza. Radny S. Sulewski poinformował zebranych, że problem ten rozważany był już na Komisji Rewizyjnej i potwierdził, że w terenie dają słyszeć się głosy, że zanim dostanie się do burmistrza Z. Dziądziaka - trzeba przejść przez zastępcę burmistrza. Radny L. Batura zaproponował, aby utworzyć etat dla zastępcy burmistrza i przydzielić mu pewien zakres czynności. Inni radni stwierdzili, że jest to funkcja społeczna i taką ma pozostać, bo gminy nie stać na dodatkowe etaty. Przewodniczący Z. Poniatowski zapytał wprost burmistrza Z. Dziądziaka, czy osoba zastępcy

burmistrza przeszkadza mu w pracy. Burmistrz Z. Dziądziak stwierdził, że nie przeszkadza. Wówczas przewodniczący Z. Poniatowski podsumował, że społeczne zaangażowanie radnego Jarosława Kuczyńskiego jako zastępcy burmistrza zasługuje na pochwałę. Jako radny i członek Zarządu ma pełne prawo wglądu w dokumenty i nie należy ograniczać społecznego zaangażowania. W tym momencie podkreślono, że należy położyć kres plotkom i dociekaniom na temat materialnych korzyści zastępcy burmistrza który rzeczywiście pracuje społecznie - co potwierdzili przewodniczący Rady Miejskiej i Skarbnik Miasta.

Na zakończenie obrad wystąpił radny sejmiku województwa podlaskiego - Mieczysław Bagiński, który w krótkim wystąpieniu wygłosił kilka refleksji na temat dzisiejszej sesji. Podniósł też problem wywłaszczonych łąk pod ZMiUZ "Biebrza" - apel ten publikujemy w całości w niniejszym numerze "RE".

## OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

W razie pożaru na terenie naszej gminy pomocy spodziewać się należy od miejscowych jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Na terenie gminy mamy sześć takich jednostek. Z wyposażeniem jest dość kiepsko, czego przykładem jest wóz strażacki marki "Star - 25" z 1968 r. Jedynie dzięki społecznikom z Bełdy jest on "na chodzie" i może być użyteczny w razie potrzeby.

W roku 1998 strażacy z gminy Rajgród wyjeżdżali gasić 18 pożarów, w tym do trzech poza teren gminy. Najczęstszą przyczyną pożarów były zwarcia instalacji elektrycznej. Podpaleń nie stwierdzono.

Jak co roku, w poprzednim zorganizowano zawody strażackie oraz konkurs pt. "Młodzież zapobiega pożarom". W eliminacjach gminnych, które odbyły się w Mieczach zwyciężył Adam Borkowski, który reprezentował gminę na konkursie wojewódzkim.

## POMOC SPOŁECZNA POTRZEBUJE POMOCY

W roku 1998 Ośrodek Pomocy Społecznej w Rajgrodzie udzielił pomocy 416 rodzinom. Udzielono szereg zasiłków obligacyjnych: 6 rodzinom wypłacano zasiłek stały z tytułu wychowywania dziecka wymagającego stałej opieki, 10 osobom wypłacano zasiłek stały wyrównawczy, 18 - rentę socjalną, 62 kobietom wypłacano zasiłek z tytułu ochrony macierzyńskiej, 21 rodzin otrzymywało zasiłek rodzinny, a 22 osobom wypłacano stały zasiłek pielęgnacyjny.

W 1998 r. 270 osób skorzystało z zasiłków okresowych, w tym 254 osoby otrzymały taki zasiłek z powodu braku możliwości zatrudnienia.

Zasiłków obligacyjnych wypłacono na sumę 187.083 zł, a zasiłków okresowych na kwotę 237.875 zł (w tej kwocie 56.720 zł wypłacono z tytułu uwolnienia cen energii).

Na terenie gminy Rajgród stwierdzono 1 osobę bezdomną, 12 rodzin niepełnych, 18 rodzin z problemem alkoholowym. Dwie osoby zarejestrowano jako posiadające trudności z przystosowaniem się do życia w społeczeństwie po opuszczeniu zakładu karnego. Zasiłki wypłacono 50 osobom, które posiadają grupę inwalidzką. 26 rodzin korzysta z zasiłków z powodu bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstw domowych.

Ogólna kwota wydatkowana na pomoc społeczną w 1998 r. wyniosła 481.676 zł. W roku bieżącym Ośrodek Pomocy Społecznej w Rajgrodzie dysponuje kwotą 281.000 zł. Od 1 stycznia wszystkie ośrodki pomocy społecznej opłacają ZUS i ubezpieczenie zdrowotne dla tych, którzy pobierają zasiłki stałe. W związku z zaniżonym budżetem i koniecznością zapłaty do ZUS znacznemu ograniczeniu uległy zasiłki okresowe. W styczniu lutym OPS w Rajgrodzie płacił zasiłki okresowe w wysokości 150 zł, a jak poinformowała nas kierownik Barbara Jankowska, w marcu zasiłek taki wyniesie maksymalnie 50-60 zł. W dalszej perspektywie nie przewiduje się wypłacania zasiłków okresowych. Takich zasiłków nie płacą już ośrodki pomocy w Grajewie i Białymstoku. W Zambrowie wyniosły zaś 20 zł na osobę.

Gdzie mają udać się potrzebujący takiej formy pomocy? W naszej gminie nie działają żadne instytucje charytatywne i fundacje.

Inf. wł.



## DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ

### OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Rajgrodu ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek nie zabudowanych, stanowiących własność miasta i gminy Rajgród, położonych na terenie miasta Rajgród na Osiedlu Rongart nad Jeziorem

Rajgrodzkim, przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, oznaczonych następującymi numerami ewidencyjnymi i posiadających ustaloną cenę wywoławczą:

Nr działki	Powierzchnia (m <sup>2</sup> )	Cena wywoławcza (zł)
1625	802	14531
1626	720	11299
1633	790	13659
1634	628	9932
1650	587	7984
1656	796	11760
1657	641	10125
1658	557	8877
1659	614	9208
1660	1045	15251
1649	864	12713

Przetarg odbędzie się w dniu 16 marca 1999 r. o godz. 9.00 w lokalu Urzędu Miasta w Rajgrodzie, pokój nr 9.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium o wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie tutejszego Urzędu, w terminie - najpóźniej w dniu przetargu. Postąpienie

ustalono w wysokości nie mniejszej niż 1% ceny wywoławczej. Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Sąsiedztwo Jeziora Rajgrodzkiego, a zwłaszcza jego walory ekologiczne oraz bliskość Biebrzańskiego Parku Narodowego czynią w/w działki wartościową inwestycją dla Ciebie.

W związku z powyższym protestem mieszkańców Rajgrodu zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy do dyrekcji ZPOZ w Grajewie i do dzierżawcy obiektu Ośrodka Zdrowia w Rajgrodzie.

Dyrektor Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Grajewie - Bogdan Chorosz:

W poprzednim roku mieszkanie nad Ośrodkiem Zdrowia w Rajgrodzie przyznane zostało mieszkance Rajgrodu pracującej w służbie zdrowia. Jak mnie poinformowała, zrezygnowała z mieszkania z powodu wysokiego czynszu. Z początkiem tego roku cały budynek został wydzierżawiony przez

lek. med. Stefana Leszka Głowackiego i to on jest władny przydzielać znajdujące się tam mieszkania. Jeżeli chodzi o problem zabezpieczenia stomatologa dla Rajgrodu - to mogą być poważne kłopoty. Mieszkanie o niezbyt wysokim standardzie z pewnością nie byłoby w tej sprawie żadnym atutem.

Lek. med. Stefan Leszek Głowacki:

Cały obiekt Ośrodka Zdrowia wydzierżawiłem na rok czasu i ponoszę poważne koszty na jego utrzymanie. Nie mogę trzymać pustostanów, bo każdy dzień jest tylko stratą. Uważam, że wynająłem mieszkanie

właściwym osobom, które pracują w Rajgrodzie i których praca służy miejscowej społeczności. Jeżeli znajdzie się stomatolog i zechce pracować w Rajgrodzie, a nie będzie miał gdzie mieszkać - to udostępnię mieszkanie na piętrze tego budynku. Można tu wygospodarować nawet dwa mieszkania. Lekarz ginekolog będzie przyjeżdżał raz w tygodniu, tak jak poprzednio. Największym problemem jest sprowadzenie stomatologa, który zechciałby pracować w Rajgrodzie. Dodatkowo chciałbym poinformować swoich pacjentów, że zakupiłem nowy elektrokardiogram i bezpłatnie wykonuję badania ekg. Nie muszą już jeździć do Grajewa.



# KUBEŁ ZIMNEJ WODY

Ostatnia sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie, a myśleć o debacie na temat zmiany sieci szkół w gminie, pokazała, że mieszkańcy wsi potrafili walczyć o swoje interesy. Zapowiedź likwidacji szkół poruszyła te społeczności, które umiały zjednoczyć się i spowodować szereg działań prowadzących do uratowania, a raczej zachowania istniejącej sieci szkół. Powołano komitety obrony szkół, do miejscowego urzędu wpłynęły liczne protesty, organizowano zebrania wiejskie, apelowano u kuratora w Słabimstoku, "rozdmuchano" sprawę w mediach. W dniach przed sesją i w dniu sesji w dwóch szkołach doszło do strajku; rodzice zasiedli w ławkach, a dzieci zostały w szkole.

W takim klimacie Zarząd Miasta postanowił spełnić oczekiwania miejscowych społeczności i z zamiaru całkowitego likwidowania szkół wniósł o powołanie filii, w których uczyłyby się dzieci najmłodsze. Takie humanitarne podejście do sprawy dawało mniejsze oszczędności, ale kwota 300-400 tys. złotych w nienajlepszym budżecie gminy też coś znaczyła. Podczas sesji okazało się, że trudno jest radnym obradować pod presją pełnej sali rodziców domagających się zachowania istniejącej sieci szkół. Argumenty o braku wielkiej kwoty na całkowite pokrycie wydatków oświatowych do nikogo nie przemawiały. W takiej sytuacji doszło do głosowania, podczas którego radni z terenu, gdzie zamierzano przekształcić szkoły podstawowe jedynie w filie dla dzieci klas I-III, a starsze klasy skierować do sąsiednich szkół, które stałyby się wiodącymi i nowoczesnymi placówkami - radni ci głosowali według życzenia własnych wyborców. Jestem przekonany, że prawie wszyscy z nich osobiście byli innego zdania, ale czy mogli zagłosować inaczej?

Dlaczego nikt z rodziców nie wskazał, skąd wziąć brakujące w tym roku na oświatę 700 tys. złotych? Czy okłamać za pozostawieniem dotychczasowej ilości szkół wystarczy? Czy zapał nie minie, jeżeli za kilka miesięcy okaże się, że należy wprowadzić dodatkową formę podatkową na utrzymanie sieci szkół?

W licznych wypowiedziach rodziców i nauczycieli w tych szkołach padały zdania o dobru dziecka. Wychowanie i wykształcenie młodego człowieka jest swojego rodzaju inwestycją na przyszłość. Każda zaś inwestycja kosztuje i wymaga wysiłku, w tym przypadku wysiłku rodziców i nauczycieli. System jaki zafundowaliśmy uczniom ze szkół, w których pozostanie po 26-40 dzieci z góry stawia je daleko z tyłu. Czy kosztem wygodnictwa rodziców polegającym na bliskości szkół od miejsca zamieszkania możemy autentycznie pojąć dobro dziecka? W drugim dniu sesji w telewizji przedstawiono wypowiedzi fachowców od oświaty i nauczycieli, którzy autorytatywnie powiedzieli, że przedłużanie istnienia małych, wiejskich

szkół - jest tylko przedłużaniem ich agonii i krzywdzeniem dzieci. Nawet najlepsza kadra pedagogiczna nie zapewni w takich szkołach prawidłowego nauczania.

Jeżeli jesteśmy przy kadrze pedagogicznej to śmiało trzeba powiedzieć, że niektórzy nauczyciele i dyrektorzy zamiast służyć dobrze pojętemu rozwojowi i wykształceniu uczniów - stanęli na czele protestów w celu zachowania istniejącego stanu i pogłębienia tych placówek. Powszechnie wiadomo, że reorganizacja sieci szkół wiązała się z redukcją etatów, a więc ze zwolnieniami z pracy. Zaistniał więc czysto ludzki i prosty mechanizm: za wszelką cenę utrzymać własne "stołki". W dobie kryzysu na rynku pracy trudno było o inną postawę i nawet szczytne cele reformy musiały w tym momencie ustąpić.

W jednym tylko wypadku rodzice mieli całkowitą rację. Akurat się tak złożyło w naszej gminie, że najmniejsza liczba dzieci występuje w szkołach, które jako budynki są najnowsze i najładniejsze. W swoim czasie po budowano je na miarę potrzeb i dobrze spełniały funkcje do jakich zostały przeznaczone. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w powstawaniu tych budynków wiele społecznego wysiłku włożyli rodzice. Był to wysiłek materialny i czasu fizycznej pracy. Osobiście z sentymentem wspominam miesiące, kiedy rano przyjeżdżałem do szkoły w Mieczach i zaraz łapałem się za szufel i biegiem na piętro, aby wylewać wodę z rozłożonej folii, która zebrała się po nocnych opadach deszczu. Kiedy opad był znaczny trzeba było brać wiadro, szmatę i zbierać kałużę w klasach. Dla lokalnych społeczności szkoła jest czymś więcej niż tylko bazą oświatową - jest centrum kultury miejscowych społeczności wiejskich. Generalna zasada jednak mówi, że sentymenty kończą się tam - gdzie zaczyna się ekonomia. Dodatkowo, oprócz problemu ekonomicznego, ważniejszym jest problem właściwego zabezpieczenia wykształcenia naszym dzieciom.

W sesyjnej debacie radnych i rodziców dotyczące wiejskich szkół niejednokrotnie padło stwierdzenie: dobrym gospodarzu. Który z dwóch gospodarzy jest lepszy: ten - co na siłę chowa 10 krów i nie jest w stanie zabezpieczyć w wystarczającej mierze im paszy; czy ten gospodarz, który w takim przypadku zostawia pięć krów i zapewni im pożywienie? O kondycji tych przysłówich krów i które dadzą więcej mleka - nie należy chyba wskazywać.

Ostatnia sesja jest typowym kubełkiem zimnej wody dla administracji i Zarządu Miasta. Należy tylko zapytać powagę i ważność głosowania pod ewidentną presją licnie zgromadzonych na sesji przedstawicieli społeczności wiejskich.

JANUSZ SOBOLEWSKI



**UWAGA ROLNICY!****REJONOWY ZESPÓŁ DORADZTWA ROLNICZEGO W GRAJEWIE**

z a p r a s z a

na **Gminną Konferencję**, która odbędzie się w dniu**10 marca (środa) o godz. 10.00** w sali nr 4

Urzędu Miasta w Rajgrodzie

Tematy konferencji:

- Agroturystyka dodatkowym źródłem dochodu
- Najnowsze tendencje w uprawie zbóż
- Wpływ gospodarstwa rolnego na zanieczyszczenie środowiska naturalnego
- Organizacja i funkcjonowanie rynku zbóż i mleka w Unii Europejskiej

**ROLNICY! SKORZYSTAJCIE Z OKAZJI!****GDZIE BĘDZIE GIMNAZJUM?**

Radni na sesji w dniu 23 lutego 1999 r. postanowili, że będzie ono tymczasowo, na rok lub dwa, w budynku Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie. Zwyciężył zdrowy rozsądek, chociaż z dużymi oporami, bo aż siedmiu radnych było przeciw tej propozycji. Konieczna będzie budowa nowego budynku na potrzeby gimnazjum. I tu już są zakusy, żeby nie budować w stolicy gminy, czyli w mieście Rajgrodzie, tylko we wsi Beldy. Koronnym argumentem autorów (a raczej jednego autora) tego pomysłu jest twierdzenie, że Beldy jest położona w centrum gminy. To ma dać wielkie oszczędności na dojazdach do szkoły dzieci i nauczycieli. Czy jest tak naprawdę? Spróbujmy to logicznie przeanalizować. Z obliczeń demograficznych wynika, że w gimnazjum będzie około 1/3 część uczniów z Rajgrodu. Gdy szkoła będzie w Rajgrodzie nie trzeba ich dowozić, natomiast gdy będzie w Beldzie należy ich dowieźć. W roku szkolnym 2001/2002 będzie to około 100 dzieci. W tym samym roku w Beldzie będzie około 25 dzieci i tylko ich nie trzeba będzie dowozić. Logicznie wynika, że gdy będzie pełne gimnazjum w Rajgrodzie, to dowozić trzeba będzie niecałe 200 dzieci. A gdy w Beldzie, to będzie ich około 250. Trzeba będzie przynajmniej o dwa kursy autokarowe więcej. Nie zapomnijmy również o kadry pedagogicznej. Niewątpliwie

więcej nauczycieli będzie musiało dojeżdżać do Beldy, niż do Rajgrodu. Jakże tu mają być oszczędności? Pamiętajmy też, że bez względu na to, czy gimnazjum będzie w centrum, czy też nie, to autokar będzie musiał jeździć od Mieczy do Rajgrodu i od Karczewa do Rydzewa i od Pierńczykówka do Kosił. I wcale to nie zależy od tego, czy gimnazjum będzie w centrum geograficznym gminy, czy też nie.

Należy też dostrzec inne argumenty, myślę, że ważniejsze niż dojazdy, które powinny decydować, gdzie będzie budowane gimnazjum.

Po pierwsze - teren budowy musi być odpowiednio duży i uzbrojony. W Rajgrodzie jest taki plac zaplanowany w planie przestrzennym pod potrzeby szkoły, z boiskami, i całym zapleczem. Jest na miejscu wodociąg i kolektor podłączony do oczyszczalni, która i tak ma za mały przerób.

Po drugie - gimnazjum to nie tylko budynek, to również cała infrastruktura i inwestycje publiczne. W Rajgrodzie jest Dom Kultury z kinem, które mogą i powinny współpracować z gimnazjum. Istnieje i działa w Rajgrodzie Yacht Club żeglarski ARCUS. To daje możliwości nauki sztuki żeglarskiej przez uczniów gimnazjum. Na palcach jednej ręki możemy obecnie policzyć dzieci z gminy Rajgród, które zdobyły patent żeglarski. W gimnazjum

w Rajgrodzie będzie duża szansa taki patent uzyskać.

Aktywną działalność prowadzi Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, zajmuje się bogatym wydawnictwem, historią ziemi rajgrodzkiej, ekologią. Niejeden uczeń gimnazjum będzie mógł w tę działalność zaangażować się.

W Rajgrodzie młodzież gimnazjalna będzie miała większe szanse rozwijać zainteresowania sportowe. Regularnie co roku 1, 2, 3 maja organizowane są zawody sportowe w piłce nożnej, siatkówce i koszykówce. Jest to wspaniała szansa startu dla uczniów gimnazjum w Rajgrodzie.

Na miejscu funkcjonuje również parafia, a nawet dekanat, co umożliwi sprawną katechizację i ułatwi kontakt dzieci z kościołem, zwłaszcza w okresie rekolekcji.

Sądzę, że emocje należy odłożyć na bok i spojrzeć realistycznie na sprawę. Nie może być podziału na "my" i "oni", jesteśmy razem jedną gminą i razem tworzymy gimnazjum. Jako radny powiatu Grajewo, wiem, że tak jest w gminach Szczuczyn, Radziłów, Wąsosz i Grajewo, więc niech i tak będzie w gminie Rajgród. Za kilka lat młodzież z Kozłówek, Karczewa, Beldy, Kosił czy Mieczy będzie się szczyścić, że są uczniami gimnazjum w Rajgrodzie, dajmy im taką szansę.

Zygmunt Tarnański



# CHŁOPSKIE STRAJKI

**Kto blokuje pozytywne myślenie naszych włodarzy  
- skoro rolnicy muszą blokować polskie drogi?**

Jadąc z Warszawy do Augustowa w dniu 29 stycznia br. Miałem okazję osobistą sprawdzić sytuację na drogach. Perypetie zaczęły się w momencie, gdy próbowałem dowiedzieć się o sytuacji, dzwonić pod podany w "Życiu Warszawy" numer do policji. Podany numer milczał - czy dlatego, że zaczynał się na 0800? Stojąc w Warszawie na tzw. "okazje" na ulicy Radzywiłłowskiej, udało mi się w końcu wsiąść do auta i bez przeszkód odjechaliśmy do Śniadewa. Z oddali zauważyłem już stojące kawalkady tirów i kłęby dymu z palących się opon. Nie było żadnego policjanta informującego o objazdach. Gdy dojechaliliśmy lewą stroną drogi do rolników, nie pozwolono nam na kontynuowanie jazdy. Było mało śniegu, a dziesięciostopniowy mróz ścisnął gumy - ruszyliśmy więc polem i objechaliśmy blokadę. Wśród pól zauważyliśmy garaż, który załamał polny mostek i własny samochód przelamał, starając się również polem ominąć blokadę. Radość nasza była krótka,

bo po dojechaniu do ronda w Łomży pojawił się policyjny patrol informujący o blokadzie w Piątnicy. Wskazano nam objazd przez Kolno lub Jedwabne. Ruszyliśmy na drugi most i polami ominęliśmy blokadę w Piątnicy. Wyruszyliśmy dalej w kierunku Kisielnicy nie wiedząc o tym, że tam jest kolejna blokada. Tutaj ominęliśmy rozjazd i skierowaliśmy się na Orzysz. Jadąc ten fragment polami wjechaliśmy na brony leżące w polu i złapaliśmy dwa lewe kapcie. Kierowca miał tylko jedno koło zapasowe, a więc oznaczało to koniec eskapady, która zakończyła się na bronach - nie tych na barykadzie, ale w szczerym polu. Po odrzuceniu bron utarowaliśmy drogę następnym, którzy podążali za nami. Kilka osób z naszej ciężarówki udało się do stacji CPN w Kisielnicy, aby telefonować o pomoc techniczną. Ja zabrałem się w dalszą drogę z kierowcą z Białorusi, który dowiózł mnie do celu podróży jadąc objazdem. Powiedział mi, że ujrzał wizerunek polskiej demokracji i

przedstawi go na Białorusi.

Z drugiej strony od Stawisk nie było policji informującej o objazdach. Policja nie interweniowała. Omijając blokady zauważyliśmy sporo młodzieży z różnymi pałami robiących odpowiednie wrażenie. Było też kilku chłopców, którzy za kilka złotych pokazywali objazdy. Była i taka sytuacja, że kierowcy ze szpaleru kolejki nie pozwalali wyprzedzać się, bo skoro oni czekali - to i inni też mogli poczekać. Liczyli na to, że rozładowanie korków będzie sprawniejsze.

Opieszałość i początkowy brak zainteresowania władz tą sytuacją należy tłumaczyć tym, że oni nie muszą jeździć do pracy tymi blokowanymi drogami, a wolą latać samolotami. Zająć debata o tym kogo posłać do generała Pinoczeta lub tekstem postanienia do narodu Białorusi nie zwracali uwagi na protest rolników. Kiedy sytuacja stała się krytyczna potrafiiono znaleźć czas na rozmowy i wykrzesać parę złotych na poratowanie sytuacji.

Zdesperowanych rolników, stojących nocami w mrozie, nie należy winić. Należy im tylko współczuć bo nikt z dobrobytu nie sięga po takie środki. Winę należy arogancką ignorancją aroganckich władz nie reagujących w porę na sygnały chlebobawców narodów którzy sami muszą dopomóc się o swoje słuszne prawa do życia. Jeśli tak będzie dalej to ruszy u nas produkcja bron, jak niedawno krajów bejsbolowych - tyle tego, że posłużą celom w paczonym. Władza każe produkować rolnikom dużo tanio, ale za to są karani. Obniżanie cen, limitów kontyngentów eksportowych. Nasyłani są wszelkimi maści kontrolerzy z Unii do zbadania sytuacji i nałożenia kar.

Gdzieś w pogoni za katem mamony bezdusznym ekonomii (a gdzie się zaczyna ekonomia - tam kończą się sentymenty) wykarczano uczucia wyższe gubi kawał Polski i siebie.

SZTACHANOWIE

## ZŁOWIESZCZY SYNDROM

Zobawersowała mnie informacja o manewrach niemieckich "Leopardów" na ziemiach polskich. Chciałbym przypomnieć, że nasza ziemia nie zabiłnita jeszcze raz w czasach II wojny światowej, aby na nowo miały ją zdobyć jakieś dywizje dzisiejszej Bundeswehry - zwanej dawniej Wehrmachtem. Nie jesteśmy jeszcze w NATO, a już pod tym płaszczkiem wprowadzani są reprezentanci wilków w stado owiec, aby wyhodować wężyka na swojej pierś. Wróg nie śpi i czuwa, i czyha, i puka do naszych bram. W stosownym momencie nie będzie musiał nawet przekraczać naszych granic, bo już czuje się jak u siebie w domu i testuje swój sprzęt - czolgi, aby były przydatne do operacji na naszych terenach i w naszych warunkach.

Historia lubi się powtarzać i uczy, że ludzie niczego nie nauczyli się na błędach i nie wyciągnęli wniosku z historii. Starają się zapewne wprowadzić do nas jakąś "Targowicę" ze Wschodu lub z Zachodu. Za "Udarszowe srebrniki" - 50 dolarów dziennie od osoby Niemcy będą starali się zadomowić u nas na stałym wzorem swych władców z przeszłości. Na razie są kurtuazyjne wizyty, niczym Schlezwika-Holsteina w 19 r. w Gdańsku, ale musimy pamiętać i konia trojańskiego, który działał podobnie. Nasz naród zbyt często parzył się na różnych paktach i reformach i ma moralne choćby prawo do dmuchania na zimne.

AFENDI



# KOMU DZWONIA (TELEFONY)

Na terenie obsługiwanym przez Rejon Telekomunikacji w Grajewie dzwonią 10 tysiącom abonentów. W dniu 27.01.1999 r. odbyła się w Rejonie uroczystość właśnie z okazji przyłączenia dziesięcioletniego abonenta. Tym jubileuszowym abonentem okazała się Szkoła Podstawowa w Trzciannem. Abonent nr 9999 to Gabinet Stomatologiczny p. Wioletty Toczyłowskiej z Wąsosz, a nr 10001 - p. Stefan Mieczkowski ze wsi Łoje Awissa, gm. Radziłów. Laureaci oprócz listów gratulacyjnych otrzymali drobne upominki: szkoła - modem, gabinet stomatologiczny - automatyczną sekretarkę, a p. Mieczkowski - zwolnienie z abonamentu za 1999 rok.

Poważny wzrost ilości abonentów w RT Grajewo nastąpił w latach 1996-98. W rekordowym roku 1998 przyłączono 2112 abonentów, w tym 1746 na wsi, co w sumie daje liczbę 10207 abonentów w całym RT. W wyniku tego wskaźnik gęstości kształtuje się na poziomie 16,4 abonentów na 100 mieszkańców.

Kontynuacja przyłączeń w 1999 r. powinna dać liczbę ok. 12000-14000 abonentów, co odpowiadałoby wskaźnikom 18,8-21,9 abonentów na 100 mieszkańców.

Rejon Telekomunikacji Grajewo obsługuje sieć abonentów na terenie 7 gmin: Grajewo, Trzcianne, Szczuczyn, Goniadz, Rajgród, Radziłów, Wąsosz. Jest to obszar 1677 km<sup>2</sup>, zamieszkiwany przez 62310 mieszkańców. W większości funkcjonują nowoczesne centrale i systemy cyfrowe oparte na sprzęcie firmy Alcatel. Teletransmisja do central zainstalowanych w poszczególnych gminach odbywa się po kablach światłowodowych i miedzianych systemem cyfrowym. Poziomcyfryzacji wynosi obecnie 85%.

Brak właściwej infrastruktury telekomunikacyjnej odczuwalny jest szczególnie w terenach wiejskich. Przyczyną jest przede wszystkim wysoki koszt podłączenia jednego abonenta spowodowany dużymi odległościami między potencjalnymi klientami oraz niekorzystnymi warunkami topograficznymi

mi terenu. Rejon Telekomunikacji w Grajewie, mimo trudności, wyszedł naprzeciw potrzebom swych klientów instalując w lipcu 1998 r. w gminie Trzcianne pierwsze na terenie Dyrekcji Okręgu w Olsztynie Radiowy System Abonencki Alcatel A 9800.

Na terenie RT Grajewo na telefon oczekuje 2228 (dane na koniec 1998 r.). Rejon ma nadzieję, że rozpozna inwestycje pomogą mieszkańcom niestelefonizowanym gmin uzyskać połączenie ze światłem.

Plany RT odnośnie gminy Rajgród.

Na terenie gminy funkcjonują trzy nowoczesne centrale: w Beldzie, Mieczach i Rajgrodzie. W 1999 r. planuje się rozbudowę sieci we wsiach: Belda, Pieńczykowo, Pieńczywek, Stoczek, Ciszewo, Kozłówka, Miecze, Biebrza, Sołtysie Rajgrodzie. Oprócz tego, dzięki dwóm masztom znajdującym się w Woźnejwsi i Kuligach, łączność ze światłem będą mogli uzyskać abonenci wsi Karczewo i Rybczyzna. Żeby objąć również Orzechówkę, należy podwiesić kabel od masztu do Woźnejwsi.

Nie przewiduje się w tym roku telefonizacji drugiej, słabszej części gminy, z powodu braku środków finansowych. Dyrektor RT chciałby również podłączyć Czarną Wieś wraz z Kolonią Mysliwską i domkami - w oparciu o kable (70 par) doprowadzone do Tamy. Problem kolonii rajgrodzkiej: jeżeli w tym roku będzie budowana linia światłowodowa z Grajewo do Augustowa, wtedy RT zechce położyć kable do podłączenia Kolonii Lewej i Prawej. Ale na samą budowę światłowodów RT nie ma wpływu, gdyż jest to inwestycja Zakładu Radiotechniki i Teletransmisji w Olsztynie.

Dyrektor RT Marek Kulagowski zapowiada również zastawienie na terenie gminy większej niż dotąd liczby aparatów telefonicznych na karty magnetyczne.

JAN TARNACKI

## PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - USŁUGOWE RAJSKA IZBA

*Artur Gardynecki*

19-206 Rajgród, ul. Plac 1000-Lecia 1, tel. 0603 339 828

### OFERUJE:

Kasetony drewnopodobne, kleje, boazerię (sosnową, świerkową), listwy, lakiery wodorozcieńczalne, bejce.

Ponadto

Usługi budowlano-remontowe

**UWAGA OKAZJA!**

Obniżka 15% na układanie boazerii, kasetonów, ocieplanie i wykończanie drewnem poddaszy i wstawianie okien dachowych do 1 kwietnia 1999 r.

SŁUŻĘ WSZYSTKIM ZAINTERESOWANYM  
PORADNICTWEM FACHOWYM W ZAKRESIE  
PRAC BUDOWLANYCH I REMONTOWYCH  
**ZAPRASZAM!**

## USŁUGI PROTETYCZNE EKSPRESOWA NAPRAWA PROTEZ

*p. Krystyna Grądzka*

Rajgród, ul. Rajgrodzki 2

Tel. (086) 72 14 09

## Radzie Pedagogicznej

Szkoły Podstawowej w Mieczach,  
**Radzie Rodziców**, wszystkim  
przyjaciołom, sąsiadom i znajomym  
serdeczne podziękowania za pamięć  
i wsparcie w trudnej chwili

ELŻBIETA MODZELEWSKA



# WIEŚCI Z PARKU

Dodatek Informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego Nr 2- Luty 1999

Szanowni Czytelnicy!

Pragnęliśmy oznajmić, że pomysł dodatku informacyjnego redagowanego przez Biebrzański Park Narodowy spotkał się z dużą aprobatą gazet wydawanych przez samorządy lokalne. Wśród nich znalazły się te wydawane w Lipsku, Sztabinie, Grajewie, Rajgrodzie i Mońkach. Nawiązane zostały także kontakty z Dąbrową, Białymostką i Augustowem, które z pewnością zaowocują ukazywaniem się Wieści z Parku i w tamtym czasie. Wszystkie lokalne redakcje zainteresowane naszą publikacją prosimy o kontakt.

Redakcja

## Obchody Światowego Dnia Mokradel

W lutym 1971r. w irańskim mieście Ramsar podpisano Międzynarodową Konwencję o Ochronie Obszarów Mokradołowych. Jedną konwencji było objęcie ochroną mokradel o znaczeniu międzynarodowym - szczególnie tych będących miejscami rozrodu ptaków wodno - błotnych. Na tzw. Liście Ramsarskiej znalazło się blisko 800 mokradel o łącznej powierzchni równej wielkości Szwecji. Od 27 października 1995 r. do liście tej dołączył Biebrzański Park Narodowy. Upamiętniając rocznicę podpisania konwencji 2 lutego na całym świecie obchodzony jest jako Światowy Dzień Mokradel. Dla nas biebrzańskich bagien to niejako imieniny. Święto to w tym roku obchodziliśmy 11 lutego w G.O.K. w Trzciannem - na zaproszenie tamtejszego wójta P. Z. Dąbrowskiego. Wśród gościnnych przyjaciół Biebrzy najliczniejszą grupę stanowiła młodzież VII i VIII klas Szkół w Nowej Wsi i Trzciannym. Nie zabrakło pracowników gminy i Biebrzańskiego PN, z dyrektorami na czele. Impreza miała charakter edukacyjny. Taki też program przygotował Zespół Edukacji BPN. W pierwszej części uczestnicy dowiedzieli się o znaczeniu mokradel, szczególnie o ich pozytywnym wpływie na środowisko. Tym samym uzyskano odpowiedź na pytanie: "Dlaczego obchodzimy Światowy Dzień Mokradel?". W dalszej części wójt Trzciannego, który wychował się na tych terenach, opowiedział o własnych przeżyciach jakie przytrafiły mu się w trakcie obcowania z przyrodą bagien. Usłyszeliśmy opowieść o wilkach, borsakach czy losiach. Wójt wspomniał również o fatalnych skutkach działaniach melioracyjnych. O tym, że bagna mogą spełniać także rolę obronną, dowiedzieliśmy się od Pana starszego chorążego Mirosława Worony, który opowiedział o znaczeniu XIX w. Twierdzy Osowiec. Dowodem na to, że bagna biebrzańskie mogą być także natchnieniem literackim były poezje Pana Worony odczytane przez jego małżonkę. Był to tradycyjne stało się zadość, w przerwie nastąpił poczęstunek tłustociwartkowym pączkiem. Każdy z uczestników otrzymał też premierowy numer *Naszej Biebrzy* - kwartalnika dla dzieci i młodzieży. O tym, że ptaki to jedne z najpiękniejszych cudów natury przypomniał wszystkim gość honorowy Pan Tomasz Kłosowski, który aparatem fotograficznym już od ponad 20 lat uwiecznia na kliszy "żywe klejnoty biebrzańskiej przyrody". W ponad godzinnej gawędzie i pokazie przezroczy zobaczyliśmy poczet najbardziej zaszczytnych ptaków bagien: żurawie, sowę błotną, bataliony, bekasy, bociany itd. Pan Tomasz wręczył również nagrodę dla zwycięzcy ptasiej zagadki. Był to album zdjęciowy braci Kłosowskich (z dedykacją) "Ptaki biebrzańskich bagien", który otrzymał najmłodszy uczestnik spotkania!

Impreza była bardzo udana, co jednogłośnie okrzyknęli uczestnicy. Zadowolony był także wójt Trzciannego i dyrektor BPN - tak oto poczyniono kolejny krok we wzajemnej współpracy.

## Premiera Naszej Biebrzy

Podczas obchodów Światowego Dnia Mokradel w Trzciannem miało miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie. Była to premiera *Naszej Biebrzy* - kwartalnika skierowanego do dzieci i młodzieży. Gazetka powstała pod wspólną egidą Biebrzańskiego Parku Narodowego oraz WWF (Światowego Funduszu na Rzecz Przyrody), który jest także sponsorem pisma. Intencją wydawcy jest propagowanie i kształtowanie postaw ochrony przyrody związanej z doliną Biebrzy wśród młodego pokolenia mieszkańców gmin biebrzańskich. Gazetka, przynajmniej w kilku egzemplarzach, trafi do każdej szkoły znajdującej się na terenie parku i w jego otulinie.

**Pismo bogate jest w rysunki i zdjęcia.** Zamieszczono w nim ciekawe artykuły m.in. *Dokąd odleciały nasze ptaki?*, *Orlik z anteną*, blok programowy: *Dla każdego coś ciekawego*, zagadki i wyjaśnienia. Kwartalnik wydawany jest na papierze pochodzącym z wtórnego przerobu, by podkreślić wykorzystanie takich możliwości i dać dobry przykład w środowisku lokalnym (*papier ten polecamy gazetkom samorządowym!*).

## Telewizja zainteresowana Bagnami Biebrzańskimi

**Bagna Biebrzańskie** wzbudzają coraz większe zainteresowanie ludzi z zewnątrz. Corocznie odwiedza je rzesza turystów polskich i zagranicznych. Wśród odwiedzających trafiają się dziennikarze prasowi i radiowi. Od pewnego czasu żywe zainteresowanie przejawiają ekipy telewizyjne. Często spotykamy wóz ekipy reporterskiej TV Białostok. W zeszłym roku swoje edukacyjne programy w parku nakręciły ekipy *Przewodnik Włóczykija* i *Zielone 5-10-15*. Popularna młodzieżówka *Rower Błażeja* wyemitowała w styczniu br. program z Twierdzy Osowiec. Bagnami interesują się także ekipy zagraniczne. Niech nie zdziwią nikogo małe, opatulone postaci o skośnych oczach dźwigające olbrzymie statywy! To reporterzy z japońskiej telewizji Aso Production kręcący czteroodcinkową serię o przyrodzie biebrzańskiej - mało znanej widzom z Japonii. Swoje przybycie zgłosiły już telewizje: francuska, która przybędzie w lutym kręcić film o losiu dla Canal + oraz niemiecka, której spodziewamy się wiosną. Wierzymy, że filmy zrobione nad Biebrzą przyczynią się do dobrej promocji unikatowych walorów biebrzańskich bagien wraz z ich dziedzictwem kulturowym na całym świecie.

## Współpraca Biebrzańskiego PN i WWF

Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody (WWF), rozpoznawany na całym świecie pod znakiem niedźwiedzia pandy, podjął stałą współpracę z Biebrzańskim PN. Fundusz znany jest z prowadzenia szeroko zakrojonej akcji na rzecz ochrony przyrody na całym świecie. Na swoje działania przeznaczają duże środki



finansowe, które pochodzą ze składek jego członków. Wśród nich znaleźć można wiele ciekawych postaci: np. ksiądz, sultani itp. Wszystkim działaniom funduszu przyswieca idea, by: Chronić przyrodę wraz z ludźmi, którzy żyją w jej otoczeniu.

WWF już wcześniej zaistniał nad Biebrzą przyczyniając się do utworzenia naszego parku. Powrócili ponownie by realizować projekt "Biebrza", który zakłada dalszą pomoc w ochronie bagien. Pieczę nad programem sprawuje dr Przemysław Nawrocki, który urzęduje w Białymstoku, a którego już część czytelników być może miała okazję poznać.

### Kurs przewodników biebrzańskich

**Trudno nie doceniać roli przewodników turystycznych** świadczących swoje usługi na obszarach chronionych. Spotkać ich można w parkach narodowych, gdzie oprócz roli przewodnictwa przyczyniają się do podnoszenia świadomości o potrzebie ochrony przyrody wśród odwiedzających. Nierzadko muszą pełnić rolę strażników przyrody.

**W Biebrzańskim PN** dotychczas licencję przewodnicką posiadały 24 osoby. W tym roku postanowiono wspólnie z WWF przeprowadzić kolejne szkolenie kursantów, szczególnie tych mieszkających w najbliższym sąsiedztwie parku. Kurs ma na celu zwiększenie zainteresowania lokalnych mieszkańców parkiem narodowym oraz stworzenie szansy dodatkowego zarobku. Propozycja ta spotkała się z dużym zainteresowaniem, które przerosło najśmielsze oczekiwania organizatorów. Planowana liczba 25 uczestników wzrosła do 140 osób! Kurs podzielony jest na dwie części: teoretyczną i szkolenie terenowe. Niestety, w związku z brakiem rozporządzeń do Ustawy o usługach turystycznych z dnia 29 sierpnia 1997 r., kurs nie zakończy się otrzymaniem pełnoprawnej licencji przewodnickiej. Nie oznacza to jednak, że wysiłek włożony w naukę będzie daremny! Przeciwnie, uczestnicy po zdaniu odpowiednich egzaminów, otrzymają dyplom "Znawca Biebrzy", który upoważni do oprowadzania grup liczących do 10 osób. Otrzymaone wiadomości będą również bardzo gruntownym przygotowaniem do pełnoprawnego kursu przewodnickiego, który prawdopodobnie rozpocznie się we wrześniu br.

### Kto to zrobił?

**Degradacja środowiska naturalnego** sięgnęła daleko poza dopuszczalne normy. Smutne jest to, że sytuacja taka ma miejsce również w parkach narodowych - nie omijając biebrzańskiego. Jak daleko posunęła się nasza bezmyślność! Bezmyślność, bo jak inaczej można nazwać tworzenie dzikich wysypisk śmieci. Spotkać je można wszędzie: w lesie, przy drodze, na łące. Trafia do nich wszystko: plastikowe butelki, stare pralki, obudowy starych odbiorników radiowych i telewizyjnych oraz cały ogrom odpadków gospodarskich. Słowem to co jest nam nie przydatne w naszych zagrodach i trzeba COŚ z tym zrobić. Funkcjonuje tu tzw. zjawisko NIMBY (ang. not in my backyard) czyli wszędzie byle nie na moim podwórku. Owe zbytki przestają być więc problemem w rowie czy oczku wodnym. Zaskakujące jest to, że robi to część z nas - mieszkańców unikatowej doliny Biebrzy.

**Podobnie rzecz ma się z wandalizmem** na terenie parku. Dotyczy to głównie infrastruktury turystycznej: wież widokowych, tablic informacyjnych itp. Co chwilę reperować trzeba polamane bariery platform widokowych, umieszczać nowe materiały promocyjne parku zdrapywane bądź malowane mazakami. Szczególnym aktem wandalizmu było przewrócenie w styczniu br. wieży widokowej na Bagnie Ławki - przy drodze Osowiec - Laskowiec. Piłami ścięte zostały podstawy wieży,

którą potem obalono. Zniszczono również tablice informacyjne stojące obok. I kto to zrobił? Może turysta, który przyjechał z Warszawy czy Gdańska? Dewastując nasze wspólne doświadczenia strzelamy sobie gola do własnej bramki.

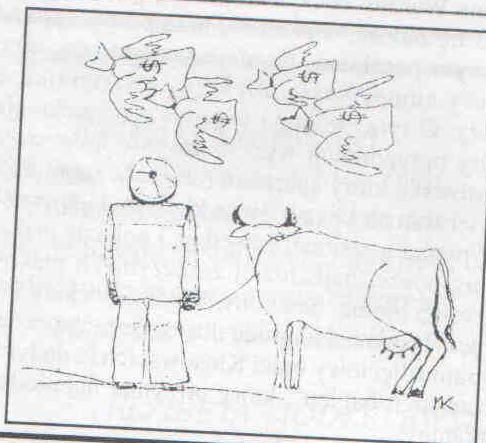
**Bo kto zechce zawitać nad Biebrzę** po to by oglądać dziesiątki śmietników czy zniszczone wyposażenie turystyczne? Przecież wszyscy wiemy, że turystyka jest poważną szansą zwiększenia dochodów w naszym terenie! Szczególnie kiedy posiadamy taki magnes - Bagna Biebrzańskie. Piętnujmy zatem głupotę i wandalizm!

### Czy na ochronie przyrody można zarobić?

**Jedni powiedzą**, że jest to niemożliwe. Drudzy zaś uważają, że owszem na ochronie przyrody można zarobić. Dowodem na to może być przykład Brzostowa. Wiesz położona jest w południowym basenie doliny Biebrzy, w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki i parku. Z przyrodniczego punktu widzenia tereny okalające Brzostowo są jednymi z bardziej cennych, szczególnie pod względem swojej naturalności. Zaniechanie tradycyjnych form gospodarowania, przekształcanie użytków zielonych na grunty orne oraz naturalne zmiany środowiska mogą przyczynić się do utraty tych wartości. By temu zapobiec oraz uczynić lokalne gospodarowanie jeszcze bardziej przyjaznym przyrodzie, w Brzostowie realizowany jest przez IUCN, Veen Ecology i Fundację Avalon z Holandii projekt pt. Analiza techniczno-ekonomiczna celowości realizacji programu rolno-środowiskowego w Europie Środkowej. Mimo skomplikowanej nazwy założenia projektu są bardzo proste:

- Udostępnienie danych o gospodarstwie
- Opóźnienie wypasu bydła na łąkach nadbiebrzańskich w celu wydłużenia czasu na wyprowadzenie lęgów gniazdujących tam ptaków
- Zmniejszenie ilości nawozów mineralnych i pestycydów
- Ochrona małych, śródpolnych oczek wodnych

W zamian za te ograniczenia 17 gospodarzy z Brzostowa (na 21), którzy przystąpili do projektu otrzymali rekompensatę wysokości 1500 zł w trzech ratach ufundowaną przez holenderskie Ministerstwo Rolnictwa. Projekt ten realizowany jest także w innych wybranych gospodarstwach z terenów Zielonych Płuc Polski. Zatem za niewielkie ograniczenia w prowadzeniu gospodarki rolnej każdy zarobił uczciwe pieniądze - i wilk syty i owca cała! Jest to dobry przykład na to, że mimo ograniczeń na ochronie przyrody można także zarobić! Niebawem podjęte zostaną decyzje odnośnie sposobu ochrony bagien biebrzańskich, które kurczą się wskutek zarastania roślinnością. Jeśli park podejmie szeroką akcję wykaszania wówczas będzie to kolejna szansa, by przyczyniając się do ochrony bagien zyskać dodatkowe dochody do skąpego budżetu rolników.



Wieści z Parku - Dodatek informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego do gazet samorządowych  
Redakcja, opracowanie i skład: Artur Wiatr - Biebrzański PN Rysunek: Marzenna Kierus BPN

Uwagi, listy, komentarze prosimy kierować na adres: Biebrzański PN; 19-252 Osowiec Twierdza; tel./fax 086 720 620; 720 621



# CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

## INFORMACJA Z PRACY ZARZĄDU POWIATU W GRAJEWIE

W dniu 1 lutego 1999 r. Zarząd spotkał się z przedsiębiorcami, biznesmenami i dyrektorami przedsiębiorstw z powiatu grajewskiego. Reprezentowanych było około 20 przedsiębiorstw i zakładów, między innymi:

Zakłady Piyt Wiórowych (prezes Jan Kowalski) i Mleczarnia "Mleko" w Grajewie (prezes Edmund Borowski). Tematami przewodnimi obrad były:

- dyskusja nad planem rozwoju województwa podlaskiego i udziału w tym rozwoju powiatu grajewskiego
- powołanie członków Rady Powiatu ds. zatrudnienia
- analiza sytuacji gospodarczej powiatu

W trakcie spotkania przedstawicielka Rejonowego Urzędu Pracy w Grajewie przedstawiła aktualną sytuację na rynku pracy. Zarejestrowanych jest w powiecie 4 388 osób bezrobotnych, z czego tylko 982 osoby pobierają zasiłek. Na wsi mieszka 1667 osób bezrobotnych, co stanowi 36% ogólnej liczby, a 240 z nich pobiera zasiłek. W poszczególnych gminach sytuacja przedstawia się następująco:

miasto Grajewo - 2.360 osób bezrobotnych,

gmina Grajewo - 556,  
gmina Wąsosz - 289,  
gmina Rajgród - 384,  
gmina Szczuczyn - 680,  
gmina Radziłów - 331.

Poinformowano również zebranych, że w tym roku rozpocznie się modernizacja drogi E-61 na odcinku Łomża - Stawiski oraz przetarg na dalsze prace od Stawisk do Grajewa. Oblicza się, że koszt modernizacji drogi od Łomży do Grajewa wyniesie ok. 600-800 mln zł.

Tydzień później - 8 lutego, Zarząd Powiatu spotkał się z przedstawicielami organizacji politycznych i związków zawodowych w powiecie grajew-

skim. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Ruchu Społecznego AWS, Unii Wolności, PSL, ZNP i Solidarności 80. Starosta Henryk Poślednik przedstawił następujące zagadnienia do dyskusji:



- problem szpitala zakaźnego w Grajewie,
- modernizacja drogi E-61,
- dokończenie budowy szkoły na terenie byłej jednostki wojskowej,
- rozwój turystyki i agroturystyki.

W spotkaniu gościnnie wzięł udział poseł Mieczysław Czerniawski - wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Stwierdził między innymi, że można było uniknąć protestów rolników, gdyby rząd i koalicja przystąpiły w odpowiednim czasie na propozycję Komisji Finansów Publicznych i przeznaczyły dodatkowo 650 mln zł na rolnictwo. Niestety tak się nie stało. Starosta stwierdził, że powiat potrzebuje lobbingu i przebicia na tzw. "górze", i w tym kontekście Zarząd Powiatu liczy na poparcie posła. Mieczysław Czerniawski zapewnił, że jest do dyspozycji i udzieli w miarę możliwości stosownego wsparcia.

Na kolejnym posiedzeniu, w dniu 15 lutego, Zarząd Powiatu przedstawił dyrektorom szkół średnich w powiecie propozycję przydziału środków finansowych na 1999 r. Natomiast 22 lutego Zarząd analizował pracę Urzę-

du Starostwa Powiatowego. Kierownicy wydziałów przedstawili najpilniejsze problemy w swojej pracy, a także uwagi i wnioski do dalszych działań. Podjęto również sprawę powołania gimnazjum przy Szkole Specjalnej w Grajewie. Wicestarosta Jarosław Augustowski stwierdził, że dużym problemem jest sfinansowanie potrzeb Domu Pomocy Społecznej w Grajewie. Niedobór finansowy sięga ponad 30 mln zł, a program oszczędnościowo-naprawczy, który należy wdrożyć, nie może tego wyrównać.

\*\*\*

### VI SESJA RADY POWIATU W GRAJEWIE

Sesja odbyła się 15 lutego, a przewodniczył jej, w zastępstwie Eugenii Kuleszy, wiceprzewodnicząca

Zygmunt Dziądziak. Na sesji podjęto następujące uchwały:

- przyjęcie sprawozdania z działalności Zarządu Powiatu,
- przystąpienie do Komitetu Założycielskiego Związku Powiatów Polskich
- przystąpienie do Związku Powiatów Polskich,
- powierzenie gminom: Radziłów, Szczuczyn i Wąsosz prowadzenia zadań publicznych należących do kompetencji starosty,
- powierzenie Nadleśnictwu Rajgród prowadzenia zadań publicznych należących do kompetencji starosty
- ustalenie trybu postępowania przy wyborze banku do prowadzenia bieżącej obsługi budżetu powiatu grajewskiego,
- finansowanie działalności jednostek budżetowych w formie środków specjalnych,
- ustalenie trybu prac nad projektem uchwały budżetowej,
- ustalenie zasad wynagradzania starosty powiatu grajewskiego,
- w sprawie ustalenia zasad wypłaty radnym diet oraz zwrotu kosztów podróży służbowych

ZYGMUNT TARNACKI



# JESTEM ZAKOCHANY W RAJGRODZIE

Wywiad z wicestarostą powiatu grajewskiego - Jarosławem Augustowskim

**Zygmunt Tarnacki** - proszę powiedzieć kilka zdań o swoim pochodzeniu i latach dzieciństwa

**Jarosław Augustowski** - moja rodzina od kilku pokoleń mieszka w Szczuczynie. Nazwisko wskazuje, że rodzinne korzenie sięgają prawdopodobnie Augustowa, ale tak naprawdę nikt tego nie sprawdzał. Mój dziadek był jednym z współzałożycieli Spółdzielni Inwalidów w Szczuczynie, która na początku nazywała się chyba Spółdzielnia Szewska. Szkoda, że jest ona obecnie w tak dużych kłopotach finansowych. Świadczy to jednak o tym, że skłonność do społecznej aktywności od dawna drzemie w mojej rodzinie. Urodziłem się w Szczuczynie 19 czerwca 1962 roku. Chodziłem do Szkoły Podstawowej nr 2 w Szczuczynie, a los sprawił, że później, już zawodowo, związałem się ze szkołą nr 1. Szkołą średnią wybrałem w Łomży, a było to Technikum Weterynaryjne. W zasadzie wciągnął mnie tam sport, no i była to w tamtym czasie szkoła z określoną jednak renomą. Mogę powiedzieć, że sport był pasją w moim życiu od najmłodszych lat. Jeszcze w podstawówce jeździłem na różne zawody np. gimnastyczne i lekkoatletyczne. Startowałem na zawodach rejonowych i wojewódzkich, a najlepsze wyniki osiągałem w skokach w dal i wżwyz. Pamiętam niezapomniane przeżycie sportowe na Olimpiadzie Młodzieży Szkolnej w Łomży i Kolnie. Natomiast w szkole średniej w moim życiu sportowym dominowała koszykówka. Jeździłem ze szkolną drużyną na Igrzyska Ogólnopolskie Szkół Rolniczych do Białej Piskiej, Pisz, Białegostoku, a nawet Szczecina.

**Z. T.** Wyraźnie widać, że sport w Twoim życiu odgrywał ważną rolę, ale chyba i później tak było, gdyż zostałeś nauczycielem wychowania fizycznego.

**J. A.** Tak rzeczywiście się stało. Po uzyskaniu świadectwa maturalnego zostałem nauczycielem wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 1 w rodzinnym Szczuczynie. Niedługo potem, w latach 1983-85, odbyłem służbę wojskową w jednostce wojskowej w Biskupcu. Tutaj również przydały się zdolności sportowe. Dzięki nim mogłem jeździć na Mistrzostwa Wojska Polskiego np. do Kłodzka, gdzie zdobyliśmy złoty medal w konkurencji zespołowej.

Po wojsku wróciłem do swojej szkoły i niedługo potem podjąłem zaoczne studia na AWF w Warszawie. Mniej więcej w tym samym czasie założyłem rodzinę. Moja żona pochodzi z pobliskiego Bęckowa i dlatego zacząłem również pomagać teściom w prowadzeniu 15 ha gospodarstwa. Muszę stwierdzić, że pracę na roli wspominam bardzo przyjemnie. Praca taka była zawsze moim zamiłowaniem. Gdyby koniunktura dla rolnictwa była lepsza, to pewnie do dzisiaj pracowałbym na roli. Korzystne było to, że sam mogłem zadbać o nadzór weterynaryjny.

**Z. T.** Zapytam teraz o sprawy bardziej aktualne; co Ciebie skłoniło do kandydowania w wyborach do Rady Powiatu?

**J. A.** Zainteresowanie problematyką społeczną przejawiałem zawsze. Lubię życie aktywne, chcę być zawsze użyteczny sprawom i ludziom, chyba tak jak większość osób spod znaku bliźniąt. Dlatego postanowiłem kandydować. Jak się okazało, otrzymałem wystarczające poparcie wyborców i zostałem radnym powiatu grajewskiego.

**Z. T.** Jak przyjąłeś propozycję kandydowania na wicestarostę powiatu?

**J. A.** Z pewnością decyzja nie była łatwa, przyjąłem ją po długich przemyśleniach.

**Z. T.** Jakie są Twoje odczucia po dwóch miesiącach faktycznego urzędowania?

**J. A.** Wiele spraw związanych zwłaszcza z kompetencjami i wzrostu wyobrażałem sobie inaczej, ale mimo wszystko star się być optymistą. Początki przecież zawsze są trudne. Zajmuję się różnorodnymi sprawami społecznymi. Ze względu na konieczność oszczędności, nie zatrudniamy wielu pracowników a zadania wykonać musimy. Dlatego zajmuję się rozwiązywaniem wielu różnorodnych problemów z dziedziny oświaty, służby zdrowia, administracji, rolnictwa, opieki społecznej, a także sportu. Pracy na pewno nie brakuje, ale myślę, że będąc tego dobre efekty.



**Z. T.** Czytelnicy "Rajgrodzkich Echa" z pewnością będą chcieli wiedzieć, jakie były Twoje kontakty z ziemią rajgrodzką?

**J. A.** Nad Jeziorem Rajgrodzkim po raz pierwszy przebywałem zimą w 1974 r. Byłem z kolegami na obozie sportowym w Czarniej Wsi, jeździliśmy na łyżwach po jeziorze. Było to niezapomniane przeżycie, gdy pokonywaliśmy nieograniczone przeszczerzenie jeziornego lodu. Pierwszy raz widziałem tam również wyczynowe łyżwy tzw. panczeny. Następnym razem, już letni porą, w wakacje 1986 r. byłem jako wychowawca na obozie sportowo rekreacyjnym przy Szkole Podstawowej w Rajgrodzie. Mieszkaliśmy w namiotach i korzystaliśmy ze sprzętu ze głarskiego. Pozostały mi w pamięci widoki jeziora, Góry Zamkowej, estrady, a także "Jaćwieżanki", gdzie chodziliśmy na posiłki. Wtedy chyba zakochałem się w urokach Rajgrodu, zwłaszcza jego jeziora. Potem, w następnych latach, były wyjazdy rodzinne: autobusowe i samochodowe nad Jezioro Rajgrodzkie. Gdy przejeżdżam przez Rajgród, nie zapominam o wstąpieniu na rybkę smażoną, np. do "Smakosza"; lubię zwłaszcza sielawę.

**Z. T.** Jak oceniasz Rajgród, jego infrastrukturę?

**J. A.** Niestety infrastruktura jest godna pożałowania, brakuje plaży miejskiej, zaniedbane ulice, zwłaszcza chodniki, kiepskie parkingi. Powinno być tak, że zajeżdżam na cichą plażę do Rajgrodu, mogę tam kupić zapiekanki i napoje, jest gdzie zaparkować samochód i można nad jeziorem odbywać długie spacerki. Mam nadzieję i przekonanie, że w niedługim czasie tak naprawdę będzie, tego gorąco życzę czytelnikom "Rajgrodzkich Echa".

**Z. T.** Dziękuję serdecznie za rozmowę i zapraszam w imieniu naszych Czytelników do Rajgrodu i nad nasze czyste i piękne jezioro.



## ŚWIADOMY WYSIŁEK

W południowej części Półwyspu Synaj znajduje się góra o tej samej nazwie, a często nazywana też górą Sinaj. Ta sama, na której przed czterema tysiącami lat Mojżesz otrzymał kamienne tablice z Dekalogiem. Synaj to góra, na której człowiek usłyszał głos Boga i dziesięć przykazań - najważniejszych wyznaczników religii Boga i drugiego człowieka.

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu usłyszałem w Radio Białystok wspaniałą relację jednego z pielgrzymów, który miał zaszczyt wejść na górę Synaj. Pustynny, odludowany teren z nieznaczną roślinnością - przestrzenią życiową pustelników Beduinów określanych smutnymi pustyni. To oni w końcu XX wieku są przewodnikami po tej białej krainie, gdzie już tak dawno widać zarówno ślady Izraelitów wędrujących do ziemi obiecanej. Wzniesiona góra jest wyzwaniem dla przyszłości, którzy chcą wejść na jej szczyt muszą wędrowkę rozpocząć dwie godziny po północy. Ścieżka droga zęwa się w miarę czasu i wysokości. Wędrowcy zmu-

szeni są co jakiś czas odpoczywać, bo stok wznosi się wciąż w górę, a pod nogami coraz więcej kamieni. Szybki oddech i przyspieszone bicie serca to nie tylko symptomy zmęczenia, to również podniecenie powodowane świadomością celu pielgrzymki. Stanać w miejscu, w którym Mojżesz otrzymał od Stwórcy dziesięć przykazań - to mobilizuje do wysiłku. Im wyżej tym ciężiej, ale najważniejsze - nie zwątpić i uparcie iść do celu. Droga na szczyt Synaju to szlak wyrzeczeń i samozaparcia.

Po osiągnięciu szczytu pielgrzymi siadają i odpoczywają. Zadowoleni, że udało im się wejść na szczyt. Najważniejsze jednak przed nimi. Za kilka minut na wschodniej stronie niebo rozjaśni się fioletem i różem porannych zórz. Następnie pojawią się świetliste kolory tęczy i zza horyzontu wyjrzy tarcza złocistego słońca. Jego promienie muskając okoliczne wzgórza wypchną następnie wszelkie zagłębienia i doliny. Budzi się dzień w doskonałym teatrze Stwórcy. Wnętrze człowie-

ka ogarnia zachwyt i cisza wypełnia się wewnętrznym wołaniem na chwałę Pana. Niejeden z pielgrzymów słyszy głos gdzieś głęboko we własnym sercu. Lzy wzruszenia i zachwytu wypełniają oczodoły, coś ścisła w gardle i... jednoznaczne stwierdzenie - warto wysiłku. Chyba w żadnym innym miejscu nie odczuwamy obecności Boga bardziej niż na Synaju. Modlitwa uwielbienia wychodzi z naszych ust. Beduini twarzą do słońca biją pokłony i zaczynają poranną modlitwę do Boga. To przecież miejsce-kolebka trzech religii monoteistycznych: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. To w tym miejscu Bóg dał człowiekowi obowiązki względem siebie i względem drugiego człowieka. Obowiązki, które są gwarancją praw.

Czterdzieści lat Izraelici błądzili po pustyni, czterdzieści dni trwał post Jezusa, czterdzieści dni trwa post przed Wielkanocą. Radość poprzedza cierpienie. Radość poprzedza modlitwa, jałmużna i post.

J.S.

## TRYLOGIA HENRYKA SIENKIEWICZA

Trylogia składa się z trzech powieści historycznych napisanych przez Henryka Sienkiewicza: "Ogniem i mieczem", "Potop" i "Pan Wołodyjowski". Ukazała się w latach 1883-1886, w okresie zapaści, kiedy naród polski doświadczył szereg upokorzeń związanych z utratą niepodległości i krwawo stłumionymi powstaniem narodowymi. Zainspirowanie społeczeństwa było na powieść przygodowo-historyczną "dla polskiego serca". Sienkiewicz dał czytelnikowi powieść o oryginalnej fabule, rozbudowanym materiale obyczajowym i anegdotycznym wkomponowanym w tło historyczne. Pisarz solidnie zadbał o realia epoki i dzięki talentowi pisarstwu uchwycił cechy psychologiczne ludzi dawnej epoki. Akcja powieści została umiejscowiona w XVII wieku - wieku nieustannych wojen jakie toczyła Rzeczpospolita z sąsiadami: powstania watahy na Ukrainie, "potop" osmański, wojny z Turcją. Sienkiewicz kreując posta-

ci swej powieści skłaniał się ku wyobrażeniom romantycznym. Wątek miłosny przeplata się z patriotycznym, niejednokrotnie dramatycznie w konkretnym przypadku personalnym. Ponadto rozmach scen batalistycznych, bogactwo szczegółów, przeżycia bohaterów związane ściśle z akcją historyczną - to wszystko składa się na sienkiewiczowską "Trylogię". Przez ponad wiek pokolenia wychowywały się na tych powieściach, a młodzi ludzie niejednokrotnie utożsamiali się z takimi bohaterami jak: Wołodyjowski, Skrzetuski, Kmicic, Zagłoba...

Reżyser filmowy Jerzy Hoffman postanowił zekranizować całą "Trylogię" i można powiedzieć, że ostatnie czterdzieści lat jego życia to realizacja życiowej pasji. Los... a raczej czasy w jakich przyszło mu tworzyć, spowodowały, że najpierw powstała ekranizacja "Pana Wołodyjowskiego", potem "Potopu" i na końcu - "Ogniem i mieczem". Przedsięwzięcie związane z powstaniem filmu "Ogniem i

mieczem" nie ma precedensu w dziejach polskiej kinematografii. Jest to najdroższy film, w międzynarodowej obsadzie aktorskiej, z pietyzmem przygotowany w każdym szczególe. Szczególny nacisk położono na przygotowanie rekwizytów: pióra orle do husarskich skrzydeł skupowano po ogrodach zoologicznych, wąsy szlacheckie wykonywali najznakomitsi fachowcy w tej dziedzinie...

Lutowa premiera "Ogniem i mieczem" stała się jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych w kraju. Nadano jej godną oprawę. Już w dniu 15 lutego w Białymstoku odbył się wielki festyn z udziałem reżysera i czołowych aktorów. Sprzed Rynku Kościuszki wyruszył uroczysty korowód, w którym znaleźli się: Izabella Scorupco - filmowa Helena Kurcewiczówna, Michał Żebrowski - Jan Skrzetuski, Aleksander Domogarow - Bohun, Bohdan S. Stupka - Bohdan Chmielnicki, Ewa Wiśniewska - Kurcewiczowa, Maciej Kozłowski

- Krzywonosy, Rusłana Pysanka - Horpyna, Daniel Olbrychski - Tuchaj-bej. To właśnie Daniel Olbrychski, jako jedyny, grał w trzech częściach filmowej adaptacji "Trylogii". Przed projekcją filmu widzowie przywitali oklaskami stojącego reżysera - Jerzego Hoffmana.

Izabella Scorupco została okrzyknięta najpiękniejszą białostoczką. Urodziła się w 1970 r. w Białymstoku. W wieku 8 lat wyemigrowała z mamą do Szwecji, gdzie spędziła większość życia. Mając 13 lat spróbowała swoich sił jako modelka. W 1989 r. zadebiutowała jako piosenkarka, a swoim dorobku ma trzy złote płyty. Jednak zawsze chciał być aktorką. Największy sukces przyniosła jej rola dziewczyny Jamesa Bonda w "Golden Eye". Z pewnością rolę Heleny w "Ogniem i mieczem" będzie znaczącą w jej karierze aktorskiej. W Łomży mieszkają dziadkowie Izabelli.

Inf. w



# PYTANIA I ODPOWIEDZI

Zarząd Redakcji  
"Rajgrodzkie Echa"

W związku z przyznaniem mieszkania nad Ośrodkiem Zdrowia w Rajgrodzie chcielibyśmy uzyskać wyjaśnienie na łamach w/w gazety, na jakich zasadach przyznano mieszkanie. Zablokowano tym samym mieszkanie dla stomatologa lub ginekologa, których jesteśmy, lub być może w niedługim czasie zostaniemy pozbawieni. Chcielibyśmy poznać również odpowiedź Zarządu Gminy na nurtujące nas pytanie:

I co dalej?

**Mieszkańcy Rajgrodu**  
(nazwiska tylko do wiadomości Redakcji)

W związku z powyższym protestem mieszkańców Rajgrodu zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy do dyrekcji ZPOZ w Grajewie i do dzierżawcy obiektu Ośrodka Zdrowia w Rajgrodzie.

Dyrektor Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Grajewie - Bogdan Chorosz:

W poprzednim roku mieszkanie nad Ośrodkiem Zdrowia w Rajgrodzie przyznane zostało mieszkance Rajgrodu pracującej w służbie zdrowia. Jak mnie poinformowała, zrezygnowała z mieszkania z powodu wysokiego czynszu. Z początkiem tego roku cały budynek został wydzierżawiony przez lek. med. Stefana Leszka Głowackiego i to on jest władny przydzielać znajdujące się tam mieszkania. Jeżeli chodzi o problem zabezpieczenia stomatologa dla Rajgrodu - to mogą być poważne kłopoty. Mieszkanie o niezbyt wysokim standardzie z pewnością nie byłoby w tej sprawie żadnym atutem.

Lek. med. Stefan Leszek Głowacki:

*Cały obiekt Ośrodka Zdrowia wydzierżawiłem na rok czasu i ponoszę poważne koszty na jego utrzymanie. Nie mogę trzymać pustostanów, bo każdy dzień jest tylko stratą. Uważam, że wynajętem mieszkanie właściwym osobom, które pracują w Rajgrodzie i których praca służy miejscowej społeczności. Jeżeli znajdzie się stomatolog i zechce pracować w Rajgrodzie, a nie będzie miał gdzie mieszkać - to udostępnię mieszkanie na piętrze tego budynku. Można tu wygospodarować nawet dwa mieszkania. Lekarz ginekolog będzie przyjeżdżał raz w tygodniu, tak jak poprzednio. Największym problemem jest sprowadzenie stomatologa, który zechciałby pracować w Rajgrodzie. Dodatkowo chciałbym poinformować swoich pacjentów, że zakupiłem nowy elektrokardiogram i bezpłatnie wykonuję badania ekg. Nie muszą już jeździć do Grajewa.*

W odpowiedzi na liczne pytania mieszkańców gminy Rajgród drukujemy wysokość diet radnych, ryczałtu przewodniczącego RM i zarobków burmistrza:

- wszyscy radni Rady Miejskiej w Rajgrodzie otrzymują jednorazowo (za uczestniczenie w obradach sesji, komisji, zarządu) cztery ustawowe diety tj. 48 zł;
- przewodniczący Rady Miejskiej otrzymuje miesięczny ryczałt w wysokości 15 diet ustawowych tj. 720 zł,
- wszyscy radni dojeżdżający do Rajgrodu otrzymują zwrot kosztów dojazdu;
- zastępca burmistrza pełni swą funkcję społecznie tzn. nie ma nawiązanego stosunku pracy i pobiera jedynie dietę zwykłego radnego. Tak więc dietę w wysokości 48 zł pobiera jedynie za uczestnictwo w obradach sesji i w pracach Zarządu; nie otrzymuje diety za codzienne przychodzenie do Urzędu Miasta. Statut Gminy Rajgród określa, że funkcja zastępcy burmistrza jest społeczna;
- miesięczne wynagrodzenie burmistrza wynosi 3.270 zł.

Dla porównania podajemy zarobki innych burmistrzów i wójtów:

- wójt gminy Wąsosz - 3.000 zł,
- wójt gminy Grajewo - 3.060 zł,
- burmistrz miasta Szczuczyna - 4.000 zł,
- wójt gminy Radzilów - 4.100 zł,
- burmistrz Grajewa - 5.400 zł,
- burmistrz Augustowa - 5.700 zł.

Starosta powiatu grajewskiego zarabia miesięcznie 6.015 zł i jest to jedno z najwyższych uposażeń w naszym województwie wśród zarobków samorządowców. Wynagrodzenie miesięczne wójtów, burmistrzów i starosty podaliśmy przed odliczeniem podatku tzw. brutto.

## CYKL IMPREZ

W okresie ferii zimowych Ośrodek Kultury w Rajgrodzie przygotował szereg imprez dla dzieci i młodzieży: zajęcia w zakresie plastyki, tańca i teatru, zajęcia muzyczne, turniej tenisa stołowego, projekcje filmów, dyskoteka dla dzieci, turniej piłki nożnej (gra stolikowa), bal przebierańców.... Ponadto w dniu 31 stycznia wystąpił kabaret "Wielec" z Białegostoku.

W dniu 27 stycznia odbył się turniej tenisa stołowego. W kategorii dorosłych wyniki przedstawiają się następująco:

I miejsce - Maciej Gajdziński,  
II miejsce - Bogumił Dąbrowski,  
III miejsce - Michał Dąbrowski.

W kategorii dzieci:

I miejsce - Artur Bacztub,  
II miejsce - Adrian Kalinowski,  
III miejsce - Grzegorz Samsel.

W dniu 2 lutego stolikowy turniej piłki nożnej wzbudził wiele emocji. Pierwsze miejsce zajęła drużyna w składzie: Paweł Łukawski, Artur Kuczarski.

W dniu 3 lutego odbył się bal przebierańców dla dzieci pt. "SPOTKANIE BAJEK". W programie spotkania znalazła się inscenizacja "Baju baju" połączona we wspólną zabawę z uczestnikami balu. W konkursie na najpiękniejszy strój udział wzięło 36 dzieci, wszystkie zostały nagrodzone. Najciekawsze i najbardziej pomysłowe stroje zapre-

zentowali: w kategorii maluchów (do 6 lat): Laura Gancarek - Bałwanek, Wiktor Miliśzewski - Dalmatyńczyk, Ola Jaworowska - Biedronka, Jakub Bielecki - Indianin, Natalia Batura - Biedronka, Klaudia Jańska - Pani Mikołajowa, Kamil Bacztub - Zorro, Ula Lewoc - Śnieżynka, Sebastian Jęczyński - Raper;

W kategorii powyżej 6 lat: Mateusz Jaworowski - Kot, Magda Kucharska - Krasnal, Ania Kucharska - Wróżka, Monika Kucharska - Ćma, Kamila Noruk - Kowbojka, Karolina Garczewska i Kasia Herbaczewska - Bliźniaczki, Karolina Andruszkiewicz - Czerwony Kapturek, Martyna Sobolewska - Cyganka.

W dniu 4 lutego miała miejsce impreza rozrywkowa dla dzieci i młodzieży pt. "Randka w jasno". Sponsorami nagród byli: p. Lech Dobrzycki - bezpłatna karta wstępu do "Grodu" dla zwycięskiej pary, Ośrodek Kultury - bilety na film "Zaklinacz koni" oraz bezpłatny wstęp na dyskotekę. Ponadto organizator zapewnił słodycze i maskotki. W kategorii młodzieżowej zwyciężyli: Agnieszka Krzyżewska i Przemysław Miliszewski. W kategorii dziecięcej: Gosia Kucharska i Paweł Kłos.

Imprezom rozrywkowym towarzyszył z koncertem Zespół Muzyczny "Ragit".

INF. WŁ.



# ALKOHOL - A NASZE ŻYCIE

Alkoholizm. Któż dziś nie słyszał tego okropnego słowa? Nie jest ono obce nawet małym dzieciom. Media "bębnia" o zagrożeniach i niszczących skutkach tego nałogu, potępianego także przez kościół. To temat często poruszany w prasie, szkole. Nie tylko na lekcjach biologii, lecz i godzin wychowawczych. W całym kraju działają poradnie przeciwalkoholowe, m. in. Klub Anonimowych Alkoholików. Ale mimo wszystko nikogo nie zdumiewa widok ludzi stojących z butelką w ręku przed sklepem. W każdym domu musi być zawsze buteleczka "dla gości". Trudno wyobrazić sobie współczesne przyjęcie bez alkoholu.

Ludzie sięgają po tzw. mocniejsze trunki sporadycznie i jedynie na przyjęciach. Potem piją coraz częściej, aż w końcu wpadają w nałóg. Początki są niewinne i często "usprawiedliwione". Niepowodzenia w życiu osobistym, kłopoty finansowe, stres - choroba cywilizacji, dają jeszcze więcej powodów do wypicia jednego kieliszeczka (a zwykle kończy się na kilkunastu takich kieliszeczkach). Ludzie szukają zapomnienia. Przysłowie chińskie mówi: "Żaden środek nie uleczy zmyślonej choroby, wódka nie uleczy prawdziwego smutku". Wydawałoby się, że wszystkie smutki najłatwiej i najprościej utopić w alkoholu. O tym, że one "umieją pływać" przekonujemy się zwykle o wiele lat za późno.

Ta choroba duszy i ciała nigdy nie była obca polskiej ziemi. Nikt chyba nie zaprzeczy, że to odwieczna wada Polaków. Wszak pisze I. Krasicki, przedstawiciel epoki Oświecenia, w satyrze "Pijaństwo":  
 "Cóż w nim? Tylko niezdrowie, zwady, grubiaństwo  
 Oto profit: nudności, guzy i plastry.  
 (...)  
 Z niego zwady, obmowy nieprzystojne rosną  
 Pamięć się przez nie traci, rozumu użycie  
 Zdrowie nadwyręża i ukraca życie".

Mimo nawoływań tysiąca podobnych Krasickiemu, alkoholizm to wciąż najistotniejszy problem w naszym kraju.

"Człowiekiem jest z pozoru, lecz w zwierząt gatunku" - mówi dalej znakomity pisarz, Ja często myślę o tych ludziach jako o "zranionych ptakach" czy też "zgasłych gwiazdach", które miały "dla braci świecić długo i jasno". Lecz ten przekłety wynalazek ludzki zniszczył im zdrowie i szczęście rodzinne, pozabawił przyjaciół, zrujnował majątek i dorobek. Życie wielu zmieniło się w koszmar.

Prawdę pisze J.P. Legowicz: "Ostrych trunków nadużycie wątlisiły, skraca życie". Tak naprawdę, to nie ma takiego miejsca w ciele człowieka, gdzie alkohol nie ujawniłby swego niszczycielskiego wpływu, nie uczynił żadnych negatywnych zmian w jego funkcjonowaniu. Nie jest on trawiony, lecz bezpośrednio wchłaniany do krwi i roznoszony po całym ciele. Dociera do każdej komórki. Jednak szczególnie uszkadza wątrobę, układ krwionośny i nerwowy. Nie tylko przyczynia się do wielu chorób, (m.in. białej gorączki, obłąkania opilczego), ale też wskutek jego częstego zażywania obniża się poziom ogólnej odporności organizmu, dlatego też u alkoholików wszystkie choroby mają cięższy przebieg, niż u osób niepijących. Alkohol niszczy komórki kory mózgowej.

Po spożyciu dużej dawki chociażby wódki, osłabia się pamięć, drżą ręce i wkrótce trudno jest utrzymać równowagę. Narząd wzroku, szczególnie wrażliwy na alkohol, nie może funkcjonować. Człowiek czuje przyływ sił, jest bardziej swobodny i pewny siebie. Ale jednocześnie traci zdolność do refleksji, samokrytycyzmu, rzetelnego i obiektywnego oceniania. W jego świadomości zacierają się granice między dobrem a złem. Wkrótce pojawiają się uczucia upokorzenia i wstydu. Nałogowemu alkoholikowi wtedy szczególnie ciąży fakt, że jego dni

wypełnia wciąż ta sama treść i to samo pragnienie. Chciałby nie istnieć - a to jest największy upadek człowieka.

"Kto alkohol pije  
 Tego bieda bije  
 Ma kłopoty i smartwienia  
 Każdy, kto z nim żyje"

Rzeczywiście: najbardziej cierpią rodzina i bliscy alkoholików. Rodziny patologiczne to tragedia społeczeństwa. Dzieci, których rodzice piją, nikt nie nauczył ufności do świata. "Jak te, bez rąk, bez nóg", mają znacznie utrudniony rozwój. Wychowują się w ciągłym strachu, w trwodze. Od najmłodszych chwil życia nie oszczędzono im cierpienia, często przekraczającego granice ich wytrzymałości. Nie dziwmy się więc, że Zenek z powieści J. Jurgielewiczowej, próbuje uciec. Tym bardziej, że nie wszyscy mają wujków, do których mogą uciec, nie wszyscy spotykają tak wspaniałych przyjaciół, jak on ...

W gazetach piszą coraz częściej o wypadkach samochodowych spowodowanych przez pijanych kierowców. Gwałtownie wzrasta przestępczość i ilość morderstw, których sprawcy są pijani. Niemal każde telewizyjne "Wiadomości" niosą wieści o takich zabójstwach. Zwiększyła się liczba zachorowań, których źródłem jest nadmierne spożycie alkoholu. Coraz bardziej tęsknimy do ludzi, u których:

"Zdrowie czerstwe, myśl u nich we soła i wolna  
 Moc i rażność niezwykła i do pracy zdolna  
 Majętność w dobrym stanie, gospodarstwo rządne  
 Dostatek na wydatki rozsądne"

Powtórzmy więc za nauczycielem i wychowawcą społeczeństwa polskiego: "Bogdaj w piekło przepadło okrutne pijaństwo". Rozpocznijmy walkę o wyzwolenie ludzkości z niewolniczych kajdan - alkoholizmu.

Agnieszka Solińska  
 Kl. VIII, Szkoła Podstawowa  
 w Beldzi



# HISTORIA KÓŁKA ROLNICZEGO W RYDZEWIE

cd.

Po wojnie t.z. bolszewickiej, po przedwojennym zarządzie nie pozostało ani śladu. Gdy każdy odetchnął i zacerpnął upragnionego świeżego powietrza już w Wolnej, niepodległej Ojczyźnie, po wieloletnich trudach i niedoli, po odrodzeniu Ojczyzny, przysła i upragniona chwila przez wielu obywateli, Odrodzenie tej tak ważnej, niezależnej wiejskiej Organizacji Kółka Rolniczego w Rydzewie. I otóż w dniu 4 stycznia 1922 roku po raz pierwszy zwołano zebranie w Rydzewie dla obudzenia po wojnie Kółka Rolniczego. W tym dniu zostało powołane do życia. Założycielami są: Mikulski Dominik z Kosówki, Piotr Poniatowski z Kosówki, Jan Borkowski z Rydzewa, Aleksander Karwowski z Karwowa, drobni rolnicy. Na pierwszym zebraniu zapisało się lub podpisało deklarację pięćdziesięciu dwóch członków. W dniu 11 stycznia 1922 roku odbyły się pierwsze wybory do Zarządu Kółka Rolniczego w Rydzewie. Wybory wypadły: na prezesa Wasilewski Jan, v-ce prezes Czyzewski Jan z Rydzewa, sekretarz Drażba Stanisław Danowo Nowe, skarbnik Szymkiewicz Jan z Rydzewa, czł. zarządu Mróziewski Jan z Kołaków. Kółko Rolnicze zostało zarejestrowane w Starostwie pow. szczuczynskiego za No 17422 w roku 1922. Władze jego są drobnymi rolniczymi.

Od tej pory rozpoczęła się praca gorączkowa w Kółku. Zarząd pusił swój aparat pracy na cało pare. Z porozumieniem ze Spółdzielnią Rolniczo-Handlową w Grajewie i pośrednictwem Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Grajewie, zaspakajając członków po niższych cenach w sztuczne lawozy. Zaprowadzono

sekcje maszyn, uszlachetnione nasiona siewne, rok rocznie sprowadzano dla członków z innych okolic nasiona ogrodowo-warzywne. Zaprowadzono stację czyszczenia nasion siewnych, a mianowicie składała się z: trijer, młynek i zmijka. W dziale hodowlanym sprowadzano rasowe rozplodniki, maciorki. Staraniem zarządu postawiono filiję mleczarską. Rozpoczęto staranie żywić i hodować inwentarz żywy, gdyż często przybywały instruktorzy pouczając członków nad uprawo roli i hodowlą.

Kółko rosło i potężniało z roku na rok. Zarząd nie zmieniano a co rok wybierano ten sam, gdyż brak było umiętnych ludzi do pracy. W dziale oświaty zakupiono biblioteczki rolniczą, składającą się z sto pięciu książek, gdzie w lot były rozchwytywane przez członków i czytane.

Staraniem zarządu pobudowano dom, któremu dano nazwę Dom Parafijalny z powodu tego, iż prawie wszyscy rolnicy tej Parafiji były członkami Kółka. Jedną połowę domu oddało Kółko na użytek kościelny, a z drugiej połowy urządzone wielką salę na zebrania i zabawy Kółka Rolniczego. Staraniem Zarządu zaprowadzono radio, sprowadzono niezbędny inwentarz, jak ławy, krzesła, stół, scene udekorowano itd.

Co do funduszy. Uzbierało się coś-nie-cos ze składek i wpisowego od członków. Przystępowano rok rocznie do kupowania zboża na jesieni, przetrzymywano zboże na składzie do najwyższych cen na przednówku, jak w owych czasach nawet przez zadnej obawy było. Wówczas sprzedawano zboże, gdzie osiągnano podwójną a nawet czasem i potrojną cenę. Po otrzymaniu gotówki za zbo-

że rozdawało się pieniądze zaufanym członkom na przednówku na zastaw zboża, gdyż taka pożyczka była wielu rolnikom na przednówku bardzo pożądana, gdyż w jesieni była zwracana zbożem po cenach jesiennych.

Co rok rosły fundusze Kółka, bo w roku 1926 Kółko posiadało tysiąc pięćset zł gotówki i rok rocznie zaspakajano i opłacano potrzeby organizacyjne.

Przysłowie mówi nie ma lichego, ażeby nie wysło na dobre i odwrotnie. A z zbyt dobrego musi być nędza i niedostatek. I oto przyszedł wielki kryzys, a wściekły kryzys dla rolnictwa. Przysły pierwsze wybory do ciał ustawodawczych po przewrocie majowym, gdyż O.T.O. i K.R. w Grajewie w porozumieniem z Zarządem Kółka rozpoczęły energiczną agitację za B.B.W.R. Gdyż od tych pór w Kółku nastąpiła rozbieżność, wprowadzono politykę. Należeli się tacy wśród członków, którzy agitowali przeciw jedyńce. Z tych podejrzeń dużo nie dopuszczano do głosowania. A gdy przysły drugie wybory i cyniono to samo, a jeszcze podwojono energię agitacyjną, a z tym prawie razem przyszedł wielki kryzys, którego z chłopów mało kto mógł zrozumieć z czego on się poczoł, a przypisywano to że zrodził go B.B.W.R. gdyż od tych pór straciły zaufanie jak O.T.O. i K.R. tak samo i długoletni Zarząd Kółka w Rydzewie.

I otóż po raz drugi Kółko przestało żyć i pracować. Wystąpiły prawie wszyscy członkowie, szukając ratunku w tym wielkim kryżysie w partyjach polityczno-opozycyjnych. W Kółku pozostał tylko prawie sam zarząd z komisją rewizyjną. Nie było mowy ażeby jakim bądź sposobem zjednać członków dla Kółka.

Po jakimś czasie dowiedziano się iż O.T.O. i K.R. nosi się z zamiarem w najbliższym czasie rozwiązać Kółko Rolnicze w Rydzewie, a majątek jego według statutu ma przejść na rzecz O.T.O. i K.R. "Nie może istnieć gdyż nie posiada piętnastu członków według statutu". Na te pogłoski zostało zwołane walne zebranie, na którym zostało ogłoszone rozporządzenie O.T.O. i Kółek Rolniczych o rękwidacji Kółka. Ażeby zaprotestować temu odraz przystąpiło do Kółka sześćdziesięciu dwóch członków i zarazem postanowiono przeprowadzić nowe wybory Zarządu, tak też i uczyniono.

Wybrano nowy zarząd, wystawiono na prezesa trzy kandydatów. Przez większość głosów został wybrany Stanisław Kuczynski z Mieczy, drobny rolnik, z szmego pnia który został po rozparcelowaniu po pierwszym prezesie K.R. w Rydzewie panu dziedziczu Biskupskim. Rešta Zarządu po przegłosowaniu pozostała ta sama. Pomimo tego nowo mianowany prezes Kuczeński nie poszedł śladami swych poprzedników, z którego spodziewano się owocnej pracy w organizacji zawodowej. Będąc poglądów politycznych Partii Narodowej poczoł wprowadzać politykę zamiast pracy społecznej i odraz stała się rozbieżność. Do końca roku około połowy członków wystąpiło z Kółka. A kiedy przysły ostatnie wybory do samorządu wiejskiego, kiedy samorząd pragnąc wyjść zwycięską i obronną ręką, kiedy z polecenia Starosty nauczycielstwo, kierownicy i instruktorzy objeli po wsiach przewodniczących wyborów, a starali się nie dopuszczać do wolnych, bezpośrednich wyborów, a



# HISTORIA KÓŁKA ROLNICZEGO W RYDZEWIE

był odsunęły zupełnie od współpracy z samorządem, a wprowadzono ludzi do samorządu, którzy zupełnie nie mają żadnego pojęcia o pracy społecznej o rolnictwie i jego potrzebach. Na które nie pomogły żadne protesty, stało wielkie rozgoryczenie wśród społeczeństwa tutejszego Kółka. A więc stracono resztki zaufania do władz Okręgowego Towarzystwa, jak również i do całej organizacji zawodowej z powodu sprzeniewierzenia się władz. Po wspomnianej porażce wyborów pozostało w Kółku zaledwie czterynastu członków, licząc wraz z zarządem.

Z powodu tego iż Zarząd stał bezbronnym, na dowód protestu podczas wspomnianych wyborów, wśród wielkiego rozgoryczenia, nie było mowy o powrocie do organizacji zawodowej z powodu nienawiści jaka wywiązała się co do władz O.T.O. i K.R., a w Kółku pozostały same polityki, bądź co bądź mało albo wcale nic nie obchodziła ich praca Kółka, poczęto pracować w Kółku samowolnie.

Stopniowo przystępowano do rekwizycji dorobku kilkuletniej pracy i dorobku Kółka. Najsamprzód przystąpiono do obniszczenia sali parafijalnej. Kółko nie ma członków, zostały niepotrzebne ławy i krzesła, po części zniszczono i sprzedano, zbrzydło słuchanie radia, akumulator sprzedano na weksle zupełnie nieodpowiedzialnemu jednemu, niejakiemuś Gawdzińskiemu z prywatnych mleczarni, który zbankrutował na swoim stanowisku. W obawie przed przysłością Kółka i prac jego wytoczono Gawdzińskiemu protest sądowy na który wydano dwadzieścia cztery zł złote. Sąd zasądził od Gawdzińskiego za akumulator,

wraz kosta protestu, na rzecz Kółka Rolniczego w Rydze wie trzydzieści cztery złote, a z powodu kryzysu jako przezrobotnemu sąd powyższą sumę rozłożył na raty na przeciąg sześć lat, płatne pierwszego stycznia każdego roku, z którego do dziś nie otrzymano ani jednego grosza. Pozostałe części radia, urządzono loteryjkę i pozostali członkowie rozegrali po kawałku, gdyż każdy członek wygrał część radia oddał swym dzieciom na zabawki, które było poprzód mile słuchane z wielkim zainteresowaniem. Zniszczono to co dawało członkom dużo wiedzy i oświaty, zniszczono zadarem to co poprzedni wyśitek Kółka musiał zapłacić (pięćset złotych).

Po zniszczeniu tego tak dogocennego skarbu przystąpiono do innego. Otóż następuje kolejnie siewnik rządowy. Pomimo tego, że dawniejsi członkowie w kilkunastu zapłaciły za niego, mając go w użytkowaniu, postanowiły nie wydać na rzecz Kółka. Leć marnotrawny Zarząd stanowczo tego żądał. Dawniejszy członkowie stali przy swoim, więc marnotrawny rząd kieruje sprawę do sądu, stawiając obrzecz sądowego, przedstawiając dowody jako był zakupiony za pośrednictwem Kółka po cenach żmizonych. Sąd po udowodnieniu postanawia zasądzić siewnik rządowy na rzecz Kółka. Jednak dawniejsi członkowie stają uporni. Bojąc się ażeby i to nie poszło na loteryjkę, więc zapowiedzieli apelację do Sądu Okręgowego. Za małym wynagrodzeniem zrobili jednego właścicielem siewnika rządowego. Sprawa w Sądzie Okręgowym znalazła inny bieg. Upada wyrok pierwszej instancji. Sąd Okręgowo-Apelacyjny zasądza

własność dawnemu członkowi panu Majewskiemu z Danowa, który staje właścicielem danego siewnika.

Leć marnotrawny Zarząd danego Kółka przegrywając sprawę, na którą wydano dwadzieścia sześć złotych, z wściekłością przystępowano do dalszej swej gorliwej pracy, uchwalając na zebraniu sprzedać wialnię, która jest w rękach jednego członka z owczesnego zarządu. Po zapadłej uchwale nasze liczne Kółko z prezesem na czele udaje się do siedziby posiadacza wialni w składzie czterynastu członków, dla obejrzenia, zamiast jego wzorowego gospodarstwa, jak to cynią pracowite Kółka, a oni udali się obejrzyć wialnię, cy zdatna jeszcze do sprzedaży. Zamiast obcenienia jego kulturowych i wzorowych prac w gospodarstwie domowym, udaje się pewne wycieczkado obcenienia wialni. Zamiast zakupienia na Kółko rasowego stadnika, u którego bądź członka, wzorowo prowadzonej zagrody gospodarskiej, nasa gromadka udaje się dla sprzedaży dorobku odziedziczonego po przodkach. Więc po obejrzeniu odraz nastaje sprzedaż wialni. Po wielkiej krytyce przez posiadacza wialni, iż źle pracuje, nie doczyści z zboża itd., itd. nareszcie zapada wyrok. Kupuje ten co ją krytykował, kitykował ażeby nie było nabywców. Kupuje ją aż za trzydzieści złotych to co nie tak dawno zapłacono dwieście dziesięć złotych. Więc wracają wszyscy ucieszeni że potrafili zdobyć kapitał aż trzydzieści złotych. Kapitał zaraz jaki uzyskano wypożyczono jednemu z członków Zarządu za wekslem przez oproczętowania.

Prezes ogłasza następne zebranie za dwa tygodnie pragnąc gorliwie brać się do

dalszej pracy. Paktualnie po dwóch tygodniach zebrał się zebranie. Na porządku dziennym, na pierwszyn paktie wstawiono sprzedaż ostatniego sprzętu z dawnego dorobku jaki jeszcze pozostał, j. Młynek do czyszczenia zboża. Prezes objaśnia iż jest to sprzęt zbyt techny, wszyscy nie możemy z niego korzystać, a po drugie, mówi prezes, jest starim gratem, po sprzedaży może nabędziem nowy. Odraz jednoglosnie zapadła uchwała sprzedaży młynka. Tym razem na niewiedzialno, nie opłaci się do niego urządzać wycieczki gdyż znajduje się u jednego z członków zarządu, oddalony od miejsca zebrania cztery kilometry. Postanowiono sprzedać zaocznie. Kupuje go ten, co ma który ma go w użytkowaniu za niedzne 25 zł, a więcej słownie i jeszcze raz słownie za dwadzieścia pięć złotych, w niedalekiej przeszłości za którego zapłacono sto dwadzieścia i pięć złotych. Taj ważny sprzęt i dorobek wielu rolników.

A więc co się dzieje? Dlaczego ci dawniejsi kółkowicze zezwalają na zupełne ruiny i zniszczenie swej własnej pracy, ac latwo jest to uczynić, wstąpić do Kółka odebrać prawo garstce wybrańców i kwita. A jedna przyglądają się wszystkim bez szpari, slychac ponur glosy o Kółku Rolniczym i jego pracy, a nie znalazł się jeszcze taki człowiek który by wziął się do pracy nad zorganizowaniem nowego do Kółka. A przecie ciężka to praca, to musi być osoba ciesząc się wielkim zaufaniem wśród obecnych obywateli.

C.d.r

SYLWESTER TYSZKIEWICZ



## KONKURS WIEDZY BIBLIJNEJ

W dniu 13 lutego 1999 r. w Ośrodku Kultury w Rajgrodzie odbył się finał I Parafialnego Konkursu Biblijnego. W konkursie udział wzięli uczniowie, którzy wygrali eliminacje szkolne w: Beldzie, Woźnejwsi, Kosilach, Rajgrodzie, Tobylce i Pińczyczkówku. Z ogólnej liczby 18 uczniów, którzy wzięli udział w etapie pisemnym, do drugiej części finału zakwalifikowało się 10 osób: Agnieszka Solińska, Wojciech Maśliński, Jan Krysztofik, Katarzyna Maślińska, Sylwia Szleszyńska, Magdalena Kossakowska, Agnieszka Milewska, Dominika Tarnacka, Paulina Rydzewska i Agata Gąsiewska. Po drugiej części finału wyłoniono zwycięzców:

I miejsce - Katarzyna Maślińska (Woźnawieś).

II miejsce - Paulina Rydzewska (Belda).

III miejsce - Wojciech Maśliński (Woźnawieś).

W klasyfikacji zespołowej najwięcej punktów zdobyły szkoły: Woźnawieś - 156, Belda - 147, Rajgród - 127,5.

Inf. wł.



## WYBORY RADY I ZARZĄDU OSIEDLA

W dniu 11 lutego 1999 r. w Rajgrodzie odbyły się wybory Rady Osiedla nr 2 i Zarządu tego osiedla. Przewodniczącym Rady Osiedla został p. *Lucjan Kalinowski*. Zarząd składa się z pięciu osób: p. *Jerzy Wróblewski* - przewodniczący, członkowie Zarządu: p. *Maria Gutowska*, p. *Maria Fliszewska*, p. *Eugeniusz Paszkowski* i p. *Janusz Stryjecki*.

W poprzednim numerze "RE" podaliśmy wyniki wyborów sołtysów; nie był to wykaz pełen, ponieważ do czasu zamknięcia numeru wybory nie odbyły się w dwóch sołectwach. Oto brakujące wyniki:

Turczyn - *Leszek Kuczyński*

Pięczykówek - *Marianna Klimaszewska*

## POWIAT GRAJEWSKI

cd ze str. 1

Stopień telefonizacji powiatu wynosi 122 abonentów na 1000 mieszkańców.

Szkoły w powiecie:

podstawowe - 38,

licea ogólnokształcące - 3,

średnie szkoły techniczne i zawodowe - 18.

### Ważniejsze telefony urzędowe:

Starostwo Powiatowe w Grajewie - 72 37 73

Powiatowa Komenda Policji - 72 22 22

Powiatowa Komenda Straży Pożarnej - 72 32 81

Urząd Skarbowy w Grajewie - 72 32 45

Powiatowy Urząd Pracy - 72 35 41

Urząd Miasta w Grajewie - 72 32 35

Urząd Gminy w Grajewie - 72 30 00

Urząd Gminy w Radziłowie - 73 60 01

Urząd Miasta w Rajgrodzie - 72 16 24

Urząd Miasta i Gminy w Szczuczynie - 72 50 80

Urząd Gminy w Wąsoszu - 73 10 01

## „RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

**Redaguje Zespół:** Jan Tarnacki, Irena Czerwionka, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

**Stale współpracują:** Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

**Foto:** Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

**Adres Redakcji:** 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 72 17 28

**Nr rach. bankowego:** 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

**PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD** ISSN 14279037